№ 52 (3212). Warszawa, WTOREK 22 lutego 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

KRYZYS SAMORZĄDU W POLSCE

Samorząd terytorjalny w Polsce przeżywa swój własny ciężki kryzys.

Budowa (ustrój) i życie (działalność) samorządu w Polsce opiera się na szeregu ustaw innych już nietylko dla każdego z byłych zaborów, ale rożniących się od siebie nawet w obrębie jednego zaboru. Dawne ustawy zaborcze są przestarzałe, nowe polskie tworzone w okresie walk o utrwalenie niepodległości, posiadają liczne wady i braki.

Samodzielne ustawodawstwo polskie „niepodległe" liczy już wprawdzie kilkanaście tomów ustaw i rozporządzeń, ale nie utorowało ono dotąd drogi dla owocnej pracy samorządu.

Sejm ustawodawczy, mając chwalebny zamiar uregulowania spraw samorządowych, prolongował życie istniejących w roku 1922 na obszarze b. zaboru rosyjskiego rad i samorządów miejskich. sejmików i wydziałów powiatowych, jako też rad gminnych: „do czasu objęcia urzędowania przez nowe organy, wybrane na zasadzie nowych ordynacji, jakie uchwali Sejm Ustawodawczy".

Sejm Ustawodawczy umarł już dawno, nie uchwaliwszy nowej ordynacji.

Powoli zaczynają teraz zamierać, dekompletować się, popadać w starczy uwiąd, marazm i bezwład organy powołane do zarządzania sprawami samorządu terytorjalnego na obszarze byłego zaboru rosyjskiego.

Nieodnawiane, rady miejskie i gminne, urzędują po 7 lat, a radni, wybrani w roku 1919, zaczynają powoli nabierać przekonania, że ich mandat jest dożywotni.

Gorzej jeszcze jest w Małopolsce. Tam obowiązuje, stare austrjackie „czarno-żółte" kurjalne prawo wyborcze. W oczekiwaniu na nowe nie dokonywano naogół wyborów po odzyskaniu niepodległości. Radni pochodzą nieraz z wyborów roku 1914, a nawet i z 1908. Życie samorządowe zamarło w bardzo wielu wypadkach zupełnie, a sprawami gmin miejskich i wiejskich zarządzają komisarze rządowi.

Najlepiej jest jeszcze stosunkowo w byłym zaborze pruskim, gdzie zmodernizowano poniekąd dawne pruskie prawo wyborcze i gdzie wskutek tego możliwem jest odnawianie reprezentacji związków komunalnych.

Przestarzałe, albo niekompletne ustawy ustrojowe samorządu, karykaturalne ordynacje wyborcze (Małopolska, częściowo b. zabór pruski), brak samorządu wogóle (kresy wschodnie), komisarze rządowi i naznaczani przez Rząd burmistrze i prezydenci (Małopolska i Kresy wschodnie), dożywotni radcy miejscy i magistraty (była Kongresówka) — to okropny obraz polskiego samorządu terytorjalnego.

Dodajmy „wzmocniony" nadzór władz państwowych", nadzór od zielonego biurka, bezduszny i formalny, często złośliwy, wykonywany wielokrotnie przez urzędników nieznających samorządu i jego życia, a zrozumiemy dlaczego trzeba bić w dzwon na trwogę.

A trzeba wskrzesić samorząd szczerze i uczciwie, odrzucając na bok zamiary uprzywilejowywania tych, czy innych klas, warstw czy stanów i upośledzania tych czy innych mniejszości narodowych. Nie twórzmy w wolnej Polsce żywych pomników dla państwowej myśli upadłych państw zaborczych.

Stanisław Lewicki.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

JAK RUSZA SIĘ PROWINCJA!

Wczoraj otrzymaliśmy z szeregu punktów kraju zapowiedź, że w czasie najbliższym uzyskamy nowe listy prenumeratorów prowincjonalnych.

Towarzysze warszawscy! Ale to nie zwalnia Was od obowiązku prowadzenia dalszego tak dobrze zaczętej kampanji.

Daliście nam już ponad 400 prenumeratorów!

MIN. ZALESKI OMÓWI ZE STRESEMANNEM SPRAWĘ PRZERWANYCH ROKOWAŃ

Berlin, 21 lutego (Tel. własny). „Berliner Tageblatt" donosi, że w związku z rozpoczynającą się sesją Rady Ligi Narodów ma się odbyć rozmowa między ministrem Stresemannem a ministrem Zaleskim. Obaj ministrowie mają z okazji spotkania się na sesji Rady Ligi omówić sporne obecnie zagadnienia polityki handlowej i badać możliwość dalszego rozwoju stosunków. „Berliner Tageblatt" twierdzi, że „Germania" myślała właśnie o tej ewentualności, apelując do odpowiedzialnych kierowników polskiej i niemieckiej polityki, aby wzięli w swe ręce uregulowanie obecnego kryzysu w rokowaniach handlowych.

PRZED SESJĄ RADY LIGI NARODÓW

MINISTER STRESEMANN WEŹMIE UDZIAŁ W SESJI

Berlin, 21 lutego (AW.) Wbrew doniesieniom wczorajszych dzienników informują z kół kompetentnych, że udział ministra Stresemanna w marcowej sesji Ligi Narodów jest zapewniony, tembardziej, że sesja ta ma się odbyć pod jego przewodnictwem. Jak słychać Stresemann uda się do Genewy wprost z Riviery bez względu na to, czy w marcowej sesji wezmą udział Briand i Chamberlain.

Jedynie niespodziewane zmiany w sytuacji politycznej mogłyby wpłynąć na decyzję Stresemanna. Jak zapewniają, podczas sesji marcowej Stresemann rozmawiać będzie z ministrem Zaleskim na temat wznowienia rokowań. Data spotkania obu ministrów nie została jeszcze ustalona.

SOCJALIŚCI WĘGIERSCY USTĄPIĄ Z PARLAMENTU

Budapeszt, 21 lutego. (AW.) Przywódca socjalistów węgierskich Peyer oświadczył, że posłowie socjalistyczni zamierzają złożyć swoje mandaty do sejmu węgierskiego ponieważ dla opozycji w parlamencie sytuacja okazuje się zupełnie beznadziejna.

STRAJK POWSZECHNY W SZANGHAJU

KRWAWY TEROR WOBEC STRAJKUJĄCYCH

Londyn, 21 lutego. (PAT.) Biuro Reutera donosi z Szanghaju, że do strajku powszechnego, który obejmuje 100 tys. osób, przyłączył się także personel, obsługujący omnibusy oraz inne środki lokomocji miejskiej. Gubernator wojskowy Szanghaju ogłosił rozporządzenie, w którem grozi karą śmierci wszystkim agitującym strajkowym. Trzej agitatorzy zostali już straceni, a głowy ich zostały wystawione na widok publiczny.

Pekin, 21 lutego. (PAT.) Donoszą ze źródeł japońskich, iż, pomimo ostrzeżeń ze strony Czang - Tso - Lina, wojska Wu - Pei - Fu rozbroiły w prowincji Honan bataljon wojsk mandżurskich oraz zatrzymały pociąg mandżurski, transportujący amunicję.

Syndykat robotniczy w I-Czang zamierza ogłosić strajk powszechny, skierowany przeciwko Anglji.

REWOLUCJA W CHINACH



Czen, minister spraw zagranicznych „czerwonego" rządu kantońskiego.

STARCIA

Szanghaj, 21 lutego (AW.) Nastrój strajkujących robotników w Szanghaju jest złowrogi wobec ludności cudzoziemskiej. Ostatnio doszło do starć między policją i strajkującymi Strajkujący wtargnęli do kilku fabryk gdzie częściowo zdemolowali urządzenie fabryczne. Policja rozproszyła demonstrantów.

JAPONJA ZGADZA SIĘ NA OGRANICZENIE ZBROJEŃ MORSKICH

Tokio, 21 lutego (AW.) Rząd japoński uchwalił wyrażenie zgody na propozycję Coolidge'a ograniczenia zbrojeń morskich. Stosownie do propozycji rządu japońskiego konferencja ta odbyć się by miała w marcu.

WŁOCHY UDZIELIŁY ODMOWNEJ ODPOWIEDZI

NA PROJEKT COOLIDGE'A W SPRAWIE ROZBROJENIA

Rzym, 21 lutego (AW.) Dzisiaj została wręczona amerykańskiemu ambasadorowi w Rzymie odpowiedź Mussoliniego na projekt amerykańskiego prezydenta Coolidge'a o rozbrojeniu na morzu. Według półurzędowych doniesień odpowiedź jest odmowna.

WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA"

Jutro czytelnicy znajdą dalszy ciąg naszej ankiety; odzwierciadlać będziemy nadal warunki życia i pracy warszawskiego proletarjusza.

RZECZY DWUZNACZNE

Powtarzaliśmy już nieraz, że żyjemy w warunkach niezdrowych. Na tle powszechnego pomieszania pojęć, załamania się podstaw samych moralności publicznej, — wyrastają niby bujne kwiaty na.. bagnisku różnorakie osobiste imprezy, dziwaczne grupki, przerzucające się od bezpośredniego związku z wywiadem politycznym ,do skrajnego rzekomo „rewolucyjnego" radykalizmu, uderza łatwość rzadko spotykana, z jaką pewne odłamy i jednostki zmieniają poglądy, wypierają się własnej przeszłości, zachowując tupet wręcz osobliwy, drapując się z zamiłowaniem w togi „sędziów", „obrońców" Polski pracującej i t. p.

Ten sam p. T. Wieniawa-Długoszowski, o którym pisaliśmy w niedzielę, wydawał nie tak znowuż dawno tygodnik p. t. Jutro. Później sprzedał go czy oddał niejakiemu p. Krukowi-Strzeleckiemu, następnie redaktorowi czy wydawcy tygodniczka „Przedwiośnie". P. Kruk-Strzelecki odegrał wręcz tajemniczą rolę podczas słynnej afery Ilinicza.

I na prowincji znaleźć można parę pisemek tego typu, zajmują się one przeważnie wymyślaniem na P. P. S., grają jakąś niewyraźną rolę: to wychwalanie tego czy innego ministra, to tuż obok straszliwe urąganie na starostę, sprytna, ostrożna, delikatna obrona N. P. Ch., albo p. Wojewódzkiego, i zawsze wzajemne pośrednie wspieranie się, komplimentowanie, i zawsze jednocześnie gorzkie żale z powodu rzekomego „oportunizmu" socjalistów.

Czy nie warto rzucić snop światła na te zakamarki polskiego życia społecznego. Skąd się biorą takie tygodniczki i dwutygodniczki, figlujące, kokietujące, denuncjujące? Jacy ludzie stoją za kulisami? Poco to i komu potrzebne? Sądzimy, że nadchodzi czas, gdy bardzo wiele rzeczy wyjaśnić trzeba będzie raz na zawsze, ostatecznie, nieodwołalnie.

S. k.

DO FRANCJI

WYJAZD POLSKIEJ DELEGACJI PARLAMENTARNEJ

Jutro wyjeżdża do Francji na zaproszenie grupy polsko-francuskiej w parlamencie francuskim delegacja parlamentarzystów polskich, których spis podaliśmy wczoraj. Delegacja ma zwiedzić szereg miejscowości, w pierwszym rzędzie Paryż, punktem głównym pobytu będzie zapewne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Izby francuskiej; z pośród bardzo licznych miast, które zgłosiły chęć przyjęcia posłów i senatorów polskich, — większość ogromną stanowią miasta o radach miejskich z przeważającym wpływem **socjalistycznym,** jak Tuluza, Bordeaux, Lion, Marsylja. Pobyt delegacji polskiej będzie z jednej strony manifestacją przyjaźni demokracji polskiej i demokracji francuskiej, z drugiej — wielką manifestacją demokracji francuskiej **na rzecz demokracji parlamentarnej w Polsce.**

Na czele Komitetu przyjęcia w Paryżu i na prowincji stoi wielu wybitnych socjalistów francuskich. W obradach Komisji Spraw Zagranicznych Izby francuskiej wezmą udział — między innymi — minister **Briand, tt. Moutet, Renaudel, Espinasse.**

Do składu delegacji polskiej miała wchodzić—oprócz towarzyszów wymienionych wczoraj t. **Zofja Praussowa,** która jednak, wobec wielu rozpoczętych prac w kraju, musiała tym razem zrezygnować z wyjazdu.

RZĄD MA INTERWENJOWAĆ

W ZATARGU W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Jeśli w ciągu najbliższych dni nie nastąpi porozumienie między robotnikami przemysłu włóknistego a przemysłowcami w sprawie 25 proc. podwyżki, wówczas Min. Pracy i Op. Sp. wyśle do Łodzi swego delegata, który zwoła wspólną konferencję w celu zlikwidowania zatargu.

C. K. W.

Dziś o g. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

LICZBA BEZROBOTNYCH

WZROSŁA O 908 OSÓB

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku za okres od 5 do 12 lutego r. b. wykazuje 209.228 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w P. U. P. P.

W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 908. osób. Największy wzrost bezrobocia zaznaczył się w następujących okręgach P. U. P. P.: Górny Śląsk — o 821 osób, Kalisz — o 119, Radom — o 133, Lublin—o 309, Białystok—o 131. Zmniejszenie natomiast nastąpiło w okręgach P. U. P. P. Łódź — o 1.567, Biała — o 388, Piotrków — o 124. Ogółem na dzień 12 lutego r. b. zarejestrowanych było 155.886 bezrobotnych mężczyzn i 53.342 kobiet. Rejestracja poszukujących pracy w P. U. P. P. nie obejmuje wszystkich bezrobotnych, lecz tylko tych, którzy się zgłosili do P. U. P. P.

O PRAWO SEJMU

DO ROZWIĄZANIA SIĘ MOCĄ WŁASNEJ UCHWAŁY

Dzisiaj o godz. 10 m. 30 zbierze się Komisja Konstytucyjna Sejmu. Na porządku dziennym projekt ustawy o zgromadzeniach oraz wniosek Z. P. P. S. w sprawie zmiany art. 96 Konstytucji w tym sensie, żeby Sejm mógł się rozwiązać na mocy własnej uchwały. Wniosek ten referować będzie pos. tow. Czapiński. W kołach sejmowych utrzymuje się opinja, że wniosek ten zostanie przez Sejm przyjęty.

POD OPIEKĄ P. NIEZABYTOWSKIEGO

W salonach Ministerjum Rolnictwa odbył się w tych dniach bal korporacji akademickiej **„Regja",** korporacji **monarchistycznej,** która poświęciła się specjalnie propagandzie monarchizmu i zwalczaniu **ustroju republikańskiego** w Polsce.

Czy nie za prędko, p. Niezabytowski?

SOWIECKA AMUNICJA WCIĄŻ JEDZIE DO NIEMIEC

Berlin, 21 lutego (PAT.) „Vorwärts" podaje protokuły badań, przeprowadzonych przez jednego z mężów zaufania frakcji socjalistycznej, Kinstlera w porcie szczecińskim w sprawie amunicji przewożonej z Rosji do Niemiec. Z protokułów wynika, że w pierwszych dniach paźdz. 1926 r. na okręcie „Artushoff" przybyło 500 ton granatów z Leningradu. Ładunek ten został przeładowany na żaglowiec „Jean Brinkman", który miał odwieść ten ładunek do portu kilońskiego. Drugi transport wynosił około 3 tys. ton amunicji artyleryjskiej, czyli około 350 tys. granatów.

ZBLIZKA I ZDALEKA

JERZY BRANDES.

Z Kopenhagi nadeszła wiadomość, że zmarł tam w 85 roku życia słynny krytyk literacki Jerzy Brandes. Niezmordowany ten pisarz czynny był do ostatnich niemal tygodni długiego, pracą wypełnionego życia. Przywódca ruchu liberalnego w kraju własnym, zmuszony przez konserwatywne, reakcyjne, dewocyjno-protestanckie koła rządowe do złożenia profesury na uniwersytecie w Kopenhadze i do emigrowania „do Europy", osiadł Brandes na dłuższe lata w Berlinie, gdzie rozwinął nadzwyczajnie bogatą działalność literacką. On to wprowadził Ibsena i Björnsona na rynek literacki świata europejskiego. To był jego patrjotyzm skandynawski! Ibsen stał się modą. Grano go na wszystkich scenach świata. Grano nawet zadużo i ponad wartość wielbiono. Kult ten skończył się dość szybko. Mimo to zasługa Brandesa była wielka: wprowadziła literaturę skandynawską do skarbnicy literatury europejskiej. Pośrednikiem takim był i w stosunku do innych literatur. Pewnego dnia — przed czterdziestu laty — znalazł się w Warszawie. Podobno miłosna zapędziła go w nasze strony sprawa. Zapoznał się z całym dorobkiem literatury polskiej w przekładach na języki europejskie istniejącym i po upływie roku wyłożył słuchaczom swoim w Warszawie pogląd swój na rozwój literatury polskiej w dziewiętnastym wieku. Młodym słuchałem go chłopcem w sali Ratuszowej w Warszawie, w cyklu odczytów organizowanych na „Osady Rolne". Pamiętam z odczytu tego tylko, że porównywał Mickiewicza do orła, Słowackiego do pawia, Krasińskiego do łabędzia. Porównania te bardzo mi się podówczas podobały. Później zrozumiałem ich jednostronność, dziś widzę cały bezsens. Warszawie ówczesnej podobał się Brandes nadzwyczajnie. Był cudzoziemcem. Był uczony, dowcipny, paradoksalny. Wszędzie był, wszystko własnemi widział oczyma. Widział cesarstwo francuskie i jego upadek. Widział zwycięstwa pruskie — i rzecz prosta, nienawidził Prusaków za Szlezwik. Był liberałem i rozumiał walkę Polaków o niepodległość narodową. Czarował, wreszcie, kobiety i one odpłacały mu gościnnością, którą się ówczesna Warszawa mogła chełpić w szerokim przestworzu świata. Dank za przyjęcie złożył w książecze o „Polsce", wydanej we Lwowie (wiele lat później). Jednak zainteresowanie dla Polski minęło i przypomniał się Polsce Brandes na początku wojny światowej, oskarżając ją o antysemityzm, o pogromy i t. p. W tym samym czasie przypomniał się i Francji z niedobrej strony: oskarżył, mianowicie, nacjonalistów francuskich o to, że sprowokowali ze swojej strony wojnę. Wtedy Clemenceau, dawny przyjaciel, zerwał z nim stosunki, ogłaszając artykuł: „Żegnaj Brandesie".

Literatem Brandes był pierwszorzędnym. Nie było za jego życia takiego znawcy literatury europejskiej. Był największym mistrzem krytyki literackiej po śmierci Taine'a (Tena). Jego wykłady o „Głównych Prądach Literatury europejskiej w dziewiętnastem stuleciu", przetłomaczone są na wszystkie języki świata. Był to świetny wykład dziejów romantyzmu europejskiego (na język polski przełożono tylko pięć tomów). Pisał z wielką łatwością. Napisał podobno pięćdziesiąt tomów, z których kilkanaście istnieje w przekładzie niemieckim.

Mistrzem był charakterystyk literackich, niedługich, ale istotnych. Dwa tomy takich „Portretów literackich" przełożyła przed laty Marja Zabojecka, (nakładem dawnego „Głosu" za czasów Popławskiego). Książek tych od lat już niema w handlu księgarskim. Dobrze byłoby jaki wybór zrobić i parę tomików ogłosić.

Żył Brandes długo i choć do samej śmierci pracował, nie należał do pisarzy dzisiaj poczytnych. Należał do innej epoki, do dawnego liberalizmu europejskiego, był liberałem najczystszej próby w myśleniu, w sumieniu, w polityce i w literaturze. Brat jego, minister, był, zdaje mi się, socjalistą. On pozostał do śmierci wiernym hasłom młodości. Zwalczał nacjonalizm, imperjalizm, militaryzm. Kochał naród swój i ludzkość i nie znosił wyłączności narodowej. Badania porównawcze przekonały go, że istnieją wartości ogólno-ludzkie, jedynie trwałe i dla tych pracować należy. Dla naszego pokolenia pozostanie zawsze wspomnieniem jasnem, niezmąconem — snów młodzieńczych!

Henryk Bezmaski.

26 LAT SŁUŻBY—ZA 12 GROSZY!

Opowiemy historję do wiary wręcz niepodobną, a jednak prawdziwą. Jest to dokument gwałtu i bezprawia, jakie na kolei się panoszy.

Józef **Maciąg**, nadkonduktor, zam. w Strzemieszycach, mający za sobą 26 lat służby kolejowej, nigdy nie karany, zapłacił za swój przydział węglowy (deputat) i czekał na jego dostarczenie.

Dn. 3/4 r. 1924 wracając ze służby do domu, wobec tego, że w domu nie było ani kawałka węgla, ze składu na stacji wziął sobie kilka kawałków węgla do torby, na poczet swego deputatu, który mu tegoż samego dnia po poł. został do domu przywieziony.

Pozbawiony wszelkiej złej myśli Maciąg, do tego stopnia rzecz tę czynił jawnie, że stróżów pilnujących węgla **prosił o parę kawałków,** które mu też jeden z nich sam do torby włożył.

Idącego do domu, już na ulicy, poza terenem kolejowym, Maciąga spotkał przodownik policji, który specjalną jakąś złością pałał ku kolejarzom (został później z policji wyrzucony za nadużycia). Dowiedziawszy się od Maciąga, że niesie sobie do domu trochę węgla wziął go z sobą na posterunek, węgiel kazał wysypać i spisał „protokuł" o... **kradzież węgla!**

Po zważeniu okazało się, że węgla tego było... **10 klgr.,** na ówczesne ceny wartości... **12 gr.,** wyraźnie: **„dwanaście groszy".**

Przodownik zrobił wszakże na Maciąga doniesienie o kradzież do władz kolejowych i do sądu.

Maciąg, mając najzupełnie czyste sumienie i nawet nie przypuszczając, by mógł być wogóle o coś obwiniony, o całem zajściu wkrótce zapomniał.

Ale oto władze kolejowe wytaczają przeciw Maciągowi dyscyplinarkę o **kradzież (!!).** Otrzymawszy o tem zawiadomienie, Maciąg podał jako świadków wspomnianych stróżów na dowód, że działał jawnie, w dobrej wierze i że o parę kawałków węgla **prosił stróżów na poczet należnego mu deputatu.**

Świadków tych komisja dyscyplinarna **odrzuciła,** twierdząc, że są „niepotrzebni" i wydała wyrok, skazujący Maciąga za „kradzież"... na **wydalenie ze służby z „pozbawieniem prawa do emerytury", co w wyroku wyraźnie zaznaczono!**

Przeciw temu niesłychanemu wyrokowi odwołał się Maciąg do M. K., ale Ministerjum... **wyrok zatwierdziło** i nieszczęśliwy człowiek z trojgiem dzieci **znalazł się na bruku!**

W międzyczasie wszakże odbyła się przeciw Maciągowi rozprawa sądowa. Sąd po przesłuchaniu świadków, między tymi i wspomnianego przodownika, wydał wyrok, **zwalniający naturalnie Maciąga od wszelkiej winy i kary.**

Wówczas Związek (Z. Z. K.) wystąpił do M. K., by wobec ustalonych przez sąd okoliczności, przemawiających na korzyść Maciąga, zarządziło wznowienie postępowania dyscyplinarnego.

Ale Ministerjum wniosek Związku również odrzuciło, bo dla biurokratów kolejowych sądy i ich wyroki są — jak się okazuje — niczem! Biurokracja kolejowa ma swoje oryginalne „poczucie prawa" i swój „wymiar sprawiedliwości"

Maciąg posiadał w Strzemieszycach domek... Nie mając z czego żyć, domek ten dawno sprzedał i dziś wraz z rodziną, zrujnowany materjalnie i moralnie, pozostaje w nieopisanej nędzy. Zrabowano mu bowiem nawet przez niego wysłużoną i przez 26 lat opłacaną emeryturę — **za 12 groszy!**

Wstrzymujemy się od wszelkich bliższych uwag, bo każdy komentarz osłabiłby tylko wymowę tej skromnie opowiedzianej, do wiary niepodobnej, a jednak prawdziwej historji.

Dla porównania tylko, parę innych faktów.

W tejże samej Dyrekcji Warszawskiej, pod tym samym (obecnie spensjonowanym) Prezesem Mikulskim, winowajcy głośnych w swoim czasie nadużyć w łódzkich warsztatach kolejowych, zostali „ukarani"... przeniesieniem na inne stanowisko. Nadużycia rzeczone przyniosły kolei szkodę **przekraczającą 100.000 zł.**

Naczelnik warsztatów kol. w Łapach Dyr. Wileńska), któremu prasa udowodniła, że nadużyciami swemi przysporzył kolei **szkody na kilkadziesiąt tysięcy zł.,** został „ukarany" przeniesieniem na toż samo stanowisko do... Bydgoszczy...

Nadużycia w **Baranowiczach,** o których Z. Z. K. donosił do Dyr. Wil., pozostały bezkarne, równie jak i nadużycia w parowozowni kol. w **Czeremsze.** Ale za to tamtejszy mąż zaufania Z. Z. K., który sprowadził do parowozowni policję, by się naocznie o nadużyciach przekonała, **został za to zasuspendowany i pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

Kcz.

POŻAR NA DWORCU GDANSKIM

REMIZA DOSZCZĘTNIE SPŁONĘŁA

Wczoraj, o godz. 16-ej, mechanicy z remizy natychmiastowej naprawy w depot parowozowym Warszawa - Gdańska zauważyli ogień, wydobywający się z zamkniętej remizy. W remizie znajdowały się cztery parowozy z węglarkami; dwa z nich na szynach, drugie dwa--na dźwigniach bez kół. Kiedy pracownicy otworzyli wrota, pożar wybuchł na zewnątrz.

Po wyważeniu trzech ogromnych drzwi, strażacy przy pomocy kolejarzy przystąpili do wyprowadzenia rozpalonych parowozów, znajdujących się w kłębach dymu i ognia. Z wielkim trudem udało się wyciągnąć 2 parowozy wraz z węglarkami! pozostałe parowozy Nr. Nr. 21 i 14, ponieważ znajdowały się na blokach bez kół, zostały wewnątrz.

Podczas przystępowania do akcji, skonstatowano wielkie niedokładności ze strony dyrekcji kolejowej. Dokoła remiz umieszczonych jest w ziemi kilka studni, do kranów jednak nie można było dopasować kluczy, wobec tego ze studni nie korzystano. Depot pozbawione jest absolutnie większej ilości wody w razie pożaru, to też straż ogniowa przystąpiła do działania, za pomocą motopomp, na przestrzeni półtora kilometra. Do pożaru dostarczano wody aż z ul. Pokornej, róg Zakroczymskiej, a następnie z przeciwnej strony, od ul. Błońskiej. Drugiem utrudnieniem było to, że wszystkie krany wodociągowe dostosowane są tylko do hydrantów cienkich straży kolejowej, a nie są również zdatne do hydrantów straży pożarnej.

Pożar powstał z niewiadomych przyczyn, albowiem w remizie tej narazie nikt nie pracował, była ona jednakże ogrzewana żelaznemi piecami. Istnieje przypuszczenie, że najprawdopodobniej musiały się zająć jakieś smary łatwopalne od rozpalonego pieca.

Remiza, wielkości pomieszczenia czterech parowozów, spłonęła doszczętnie. Pozostał tylko szkielet. We wszystkich czterach parowozach zostały przepalone wewnętrzne urządzenia, oraz blaszane pancerze. Akcja ratunkowa trwała dwie i pół godziny. Zaznaczyć należy, że ta sama remiza paliła się już w r. 1921 i już wówczas skonstatowano powyższe niedokładności.

Tow. Kazimierz Dębiński „Kazik"

członek dzielnicy Wola - Czyste P. P. S., zmarł śmiercią tragiczną dnia 18 lutego, przeżywszy lat 34.

Pogrzeb odbędzie się we środę dn. 23 lutego o godz. 3-ej po poł. ze szpitala Dzieciątka Jezus (ul. Chałubińskiego).

O udział w pogrzebie prosi towarzyszów i dzieln. ze sztandarami

KOMITET DZIELNICY
WOLA-CZYSTE.

Robotnicy pop'erajcie swoje pismo

JERZY BRANDES

W sobotę 19 b. m. zmarł w Kopenhadze znakomity literat i krytyk Jerzy Brandes.

W bieżącym miesiącu Brandes ukończył 85 lat. Nikt nie spodziewał się, że w kilka dni po obchodzie, nie stanie już sędziwego, ale wciąż rzeźkiego i pełnego zamierzeń na przyszłość, starca.

Jerzy Brandes — właściwie nazywał się Jerzy Maurycy Kogen — pochodził z żydowskiej rodziny, ale o żydowskiem swem pochodzeniu niechętnie wspominał. Mówił, że byłby dawno o tem zapomniał, gdyby tak często mu o tem nie przypominano. W 21 roku wyróżniony został na konkursie za pracę literacką o starożytnej tragedji, za którą przyznano mu złoty medal. Brał następnie żywy udział w walce, którą Wolna Myśl prowadziła z klerem i w dziele „Dualizm w nowoczesnej filozofji" namiętnie zwalcza próby podporządkowania wiedzy religji.

Najwybitniejszem dziełem Brandesa są „Prądy literatury XIX wieku", które przełożone zostały na wszystkie języki europejskie. Brandes pierwszy zwrócił uwagę na Fryderyka Nitzschego, a wśród pisarzy socjologów wysoce cenił Ferdynanda Lassala, którego dziełom wiele artykułów i rozpraw poświęcił. Był bardzo pracowity i płodny. Do samej niemal śmierci tworzył duże dzieła, a projektował wciąż nowe.

W ośmdziesiątych latach ub. wieku Brandes odbył tournee po Europie i wygłosił cykl odczytów o literaturze. Odwiedził wówczas także Warszawę, gdzie wygłosił odczyt o Adamie Mickiewiczu.

r. b.

ZJAZD INWALIDÓW

W KRAKOWIE

(PAT). W niedzielę w sali Starego Teatru rozpoczęły się 3-dniowe obrady nadzwyczajnego ogólno-polskiego zjazdu delegatów związku inwalidów wojennych, przy udziale około 800 osób. Zjazd został zwołany z powodu rewelacji prasy o nadużyciach, popełnionych przez osoby, zajmujące w Związku kierownicze stanowiska. Otwarcie zjazdu nastąpiło w obecności przedstawicieli władz miejscowych, specjalnego delegata Min. Skarbu radcy Brücknera i przy udziale posłów tow. dr. Bobrowskiego, Polakiewicza (Stron. Chłop.) i Bigońskiego (Ch. D.). Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele województwa i miasta oraz prezes związku inwalidów p. Kantor. Nastąpił z kolei wybór specjalnej komisji, która ma zająć się zbadaniem zarzutów, postawionych p. Kantorowi. Do komisji tej weszło po jednym, przedstawicielu wszystkich województw. Po poł. obradowały poszczególne komisje.

W poniedziałek, w drugim dniu zjazdu, przewodniczący komisji rewizyjnej p. Babraj, przedstawił wniosek o udzielania wydziałowi wykonawczemu Związku absolutorjum, ograniczonego jednak do spraw natury organizacyjnej, z wyłączeniem spraw, dotyczących banku inwalidzkiego. Następnie otwarto dyskusję nad sprawozdaniem wydziału wykonawczego i komisji rewizyjnej.

LUDWIK ŚLEDZIŃSKI.

PROCES CZTERDZIESTU CZTERECH WIĘŹNIÓW W TOBOLSKIEJ KATORDZE.

Starszy dozorca więzienny **Samojłow,** przez wszystkich więźniów przezwany „Kobyła", przyszedł do celi Nr. 8 w III pawilonie i zarządził, by więźniowie natychmiast wyszli na robotę, — śnieg wywozić sankami poza obręb budynków więziennych, lecz wewnątrz ogrodzenia. Było to dnia 7 stycznia 1908 r., mróz był w tym dniu najmniej 30 stopni Reaumura, a więźniowie mieli podarte obuwie, po więziennemu zwane „koty", więc wskazano „Kobyle" na to, że mróz na dworze, a boso przecież iść nie mogą, bo i onuczek sukiennych w tym roku więźniom nie wydano.

— Ja wam mówię jeszcze raz, byście natychmiast przygotowali się do wyjścia na robotę.

— Ależ, panie starszy, wszyscy mamy podarte „koty", niech pan patrzy wyłażą nam palce.

— Nie mamy ciepłych onuczek, czy mamy iść boso?!

— Znaczy, że wy nie chcecie, że wy odmawiacie pójścia na robotę, pamiętajcie, że będzie z wami bardzo źle, jeśli nie pójdziecie, ja wam jeszcze raz mówię, wyjdźcie na robotę.

— No, jakżeż my mamy pójść na robotę boso, przecież na dworze jest wielki mróz.

— Czy my kiedykolwiek odmawialiśmy pójścia na robotę, zawsze chętnie idziemy pooddychać świeżem powietrzem, przewietrzyć się, ale dziś pójść nie możemy, bo wszyscy poodmrażamy sobie nogi, dacie nowe „koty", pójdziemy, nie dacie całych „kotów", to boso nie pójdziemy.

— Dobrze, odmawiacie, tak i zapiszemy, że 8 cela odmówiła wyjść na robotę.

— Panie starszy, tak nie jest, my chcemy.....

— Zamykaj drzwi, wrzasnął „Kobyła" na klucznika i poszedł sobie...

W celi było ogromne wzburzenie, wrzało jakby w ulu.

— Co oni dranie, powściekali się, czy co, dowodził tow. Mielnikow, najwyższy chłop z całego więzienia, były marynarz czarnomorskiej floty, — jaka to cholera ten „Kobyła", widzi przecie, że mamy wszyscy podarte „koty", że nie mamy onuczek, a on swoje: wychodź i wychodź na robotę, żebyś draniu oślepł zupełnie, kiedy nie chcesz widzieć tego, co wszyscy widzą...

Z sąsiedniej celi 7-ej poszli na robotę, bo mieli całe obuwie. Wogóle na jakąkolwiek bądź robotę podwórzową chętnie więźniowie zawsze wychodzili, bo to nietylko była rozrywka, ale można było porozmawiać z towarzyszami z innych cel.

W celi 8-ej zgadywali tymczasem, jaka ich spotka kara za to, że boso nie poszli na robotę. Wiedzieli już z doświadczenia, że naczelnik więzienia Mogilew, który w końcu 1907 r. przybył do Tobolskiej katorgi ze specjalną misją uśmierzenia buntujących się, „polityków", napewno ukarze całą celę. Wszyscy prawie spodziewali się, że będzie na tydzień ukarana karcerem, t. j. zabiorą wojłoki, poduszki ze słomy i kołdry sukienne, nie będą puszczali na spacer, co trzeci dzień dadzą ciepłą strawę, a cały tydzień wszyscy będą na chlebie i zimnej wodzie, — słowem będą jakby w karcerze...

Kto to był naczelnik więzienia **Mogilew,** niech powiedzą fakta: otóż od końca października 1907 r., t. j. w przeciągu niespełna trzech miesięcy, pan Mogilew w pierwszych zaraz dniach na jednej z nocnych rewizji w III pawilonie natknął się na podkop, za co otrzymał od gubernatora zezwolenie pomieszania „polityków" z kryminalistami, dotąd „politycy" siedzieli oddzielnie w III pawilonie. Odebrał „politykom" po jednym wojłoku i pozostawił każdemu tylko jeden, a ponieważ wojłoki były stare i dziurawe, równało się to temu, że „politycy" zostali skazani na spanie na gołych deskach. Zniósł nalewanie obiadu w miski w kuchni, po które chodzili więźniowie z każdej celi i w tym czasie mieli możność ze sobą się komunikować, a wprowadził blaszane duże kubły, w których nosili obiad na korytarze i tu rozlewali go w miski, na czym równomierny podział ogromnie stracił. Ograniczył czas spaceru i zamknął wszystkich na cały dzień na klucz. Przez sześć tygodni nie puszczał więźniów na spacer, przez takiż czas niewolno nikomu było pisać listów do rodziny. Zakuł wszystkich w kajdany. Z przysłanych pieniędzy z domu więźniom, wytrącał jedną trzecią i jedną czwartą na reparację kajdan, np. z 20 rb. — 5 zabierał niby do biednej kasy więziennej, z 3 rb. brał 1 rb., ale większość tych sum zebranych utonęła we własnej kieszeni p. Mogilewa. Co tydzień wprowadził rewizję szczegółową u wszystkich więźniów. Za najmniejsze przestępstwo chłostał rózgami, np. za zapalenie papierosa od lampy tow. Bebelski dostał 50 rózeg, za brak haftki pod kołnierzem u kurtki katorżniczej 30 rózeg, a w tym czasie na rewizji dozorcy odebrali wszystkim więźniom igły i nici. Słowem wprowadził t. zw. ostry rygor. „Politycy" np. proponowali dla załatwienia wszystkich spraw między więźniami a administracją wybranego przez siebie starostę, ale Mogilew na żadne ustępstwa się nie zgodził i we wszystkich nieporozumieniach sam rozstrzygał...

Wieczorem tego samego dnia po przeliczeniu więźniów w całej katordze tak około 8-ej godziny, przyszedł starszy dozorca do 8-ej celi i zażądał, by pięciu więźniów wyszło na korytarz.

Więźniowie zapytali starszego, po co mają wyjść na korytarz i dla czego nie mówi nazwisk, tylko tak pierwsi z brzegu.

— Nie wiem, rzekł starszy.

— My się domyślamy, odpowiedział jeden z więźniów, chcecie nas zbić rózgami za to, że boso nie chcieliśmy pójść śnieg wywozić, nie, dobrowolnie nie pójdziemy by nas chłostano rózgami.

— To jest jakaś zemsta na naszej celi, my prosimy naczelnika, by do nas przyszedł, naczelnik rozsądzi, czy to możliwe, bez obuwia, prawie, że boso iść śnieg wozić w taki okropny mróz.

— Nie chcecie usłuchać rozkazu, tym gorzej dla was...

— Iwanie, zamknij drzwi... — rozkazał starszy i poszedł sobie.

W celi znów zakotłowało się, zawrzało. Wszyscy zdenerwowani do najwyższego stopnia.

— Niech pioruny zatrzaskają takie nasze życie, wyrzekał jeden.

— Niech ich wszystkich jasna cholera wydusi, życzył im drugi.

— Towarzysze. Lepiej potłuczmy szklanki i szkłem popodrzynamy sobie żyły u rąk i nóg. Lepiej zginąć, niż pozwolić się bić rózgami, wołał trzeci.

— Trzymajmy się tylko solidarnie, to nic nam nie zrobią...

— Cóż u djabła, nie może być, żeby nas tak ukarali bez rozpatrzenia tej sprawy, to przecież byłaby wielka niesprawiedliwość....

— Ha, ha, on ma jeszcze wiarę w sprawiedliwość tych carskich opryszków! Żeby była sprawiedliwość, to byśmy tutaj nie byli, i tej katorgi by nie było i wogóle nie byłoby złodziejstwa, gwałtu i tej bezmiernej krzywdy jaka się nam tutaj dzieje...

(D. c. n.).

CO SŁYCHAC NA SWIECIE

UTWORZENIE MIĘDZYN. INSTYTUTU NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY.

W Genewie powstał w pierwszych dniach lutego przy Międzynar. Biurze Pracy Międzynarodowy Instytut Naukowej Organizacji Pracy, a to na skutek porozumienia, które nastąpiło między p. Albertem Thomasem, dyrektorem M. B. P., p. Mauro, reprezentującym Międzynarodowy Komitet Naukowej Organizacji Pracy, oraz p. Filene, przemysłowcem amerykańskim.

Do Rady zarządzającej nowego Instytutu weszli m. i. trzej przedstawiciele Rady Administracyjnej M. B. P., a wśród nich delegat Rządu polskiego, p. min. Sokal, jako przedstawiciel delegatów rządowych. Prezesem Rady zarządzającej Instytutu wybrany został p. Mauro, a dyrektorem mianowany został Francuz p. Devinat.

Program prac Instytutu ustalony został w sposób następujący: Instytut będzie zbierał i ogłaszał wszelkie informacje, związane z racjonalną organizacją pracy w przemyśle, handlu i rolnictwie i zajmować się będzie nietylko sprawami, związanemi z techniczną instalacją zakładów pracy, lecz również sprawami, dotyczącemi poradnictwa zawodowego, oraz racjonalnej organizacji produkcji i zbytu (standaryzacja produkcji i t. p.). Instytut będzie utrzymywał stały kontakt z instytucjami w poszczególnych państwach, poświęconemi celom wymienionym i dostarczać będzie, skoro tylko zbierze dostateczny materjał informacyjny, na żądanie stowarzyszeń, przedsiębiorstwa i t. p. wyjaśnień we wszelkich sprawach, związanych z naukową organizacją.

Instytut będzie korzystał ze środków finansowych t. zw. „Funduszu 20-go wieku", utworzonego w Ameryce.

URLOPY PRACOWNICZE A UMOWY ZBIOROWE.

Liczba ustaw o urlopach pracowniczych nie jest jeszcze wielka, sprawa ta załatwiana jest nader często drogą umów zbiorowych. Z artykułu w grudniowym numerze „Revue internationale du Travail" wynika, że ustawy o urlopach pracowniczych istnieją w chwili obecnej w Austrji, Finlandji, Polsce, Rosji i Czechosłowacji. W Niemczech, we Włoszech, w Szwecji i w Norwegji płatne urlopy pracownicze są niemal powszechnie stosowane na zasadzie umów zbiorowych, a w Anglji, Holandji, Danji, Rumunji i Szwajcarji umowy takie również istnieją, choć nie są wprowadzane w równie szerokim zakresie.

Ogółem korzysta obecnie z płatnych urlopów na zasadzie umów lub ustaw około 19.000.000 pracowników, co stanowi 40 proc. ogólnej ilości pracowników w Europie.

ZEBRANIE KOMISJI DORADCZEJ DLA SPRAW ROLNYCH.

Komisja Doradcza do Spraw Rolnych, złożona z przedstawicieli Międzyn. Biura Pracy, oraz Międzyn. Instytutu Rolnego w Rzymie obradowała w Genewie 24 i 25 stycznia b. r. Na porządku dziennym była przedewszystkiem sprawa zapewnienia możliwie ścisłej współpracy z rzeczoznawcami, należącymi do Komisji. Komisja zaznajomiła się pozatem ze stanem prac, prowadzonych równolegle przez obie instytucje, a dotyczących reformy rolnej, szkolnictwa zawodowego rolnego i spółdzielczości rolnej, oraz wyraziła opinję, iż obie instytucje winny zebrać dokładne informacje o znaczeniu kosztów robocizny w ogólnych kosztach produkcji rolnej oraz o długości dnia roboczego pracowników rolnych.

BUNT SARDYNJI PRZECIW FASZYZMOWI.

Jak donosi „Daily Herald", wśród ludności włoskiej, nawet w tych dzielnicach, które nie interesowały się dotychczas sprawami politycznemi i społecznemi, zaczyna się budzić bunt przeciwko faszystowskim metodom rządzenia. W górach Sardynji większa grupa uzbrojonych mieszkańców pod dowództwem byłego członka Izby, Emilio Lussu, prowadzi wojnę partyzancką przeciwko milicji faszystowskiej i policji, która w tej okolicy odznacza się szczególną brutalnością.

DELEGACJA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŻYD. U MIN. DOBRUCKIEGO

W dniu 21 lutego r. b. delegacja Zarządu Gł. Zw. Zaw. Nauczycieli Szkół Średnich Żydowskich złożyła p. Ministrowi Oświecenia, dr. Dobruckiemu, obszerny memorjał, ilustrujący położenie materjalne i prawne nauczycielstwa i szkolnictwa średniego żydowskiego, oraz zawierający szereg postulatów Związku.

P. min. Dobrucki zapewnił delegację o swem życzliwem stanowisku wobec nauczycielstwa wszelkich szkół, bez względu na narodowość i wyznanie, oraz obiecał życzliwie rozpatrzeć postulaty Związku.

TEROR KLERYKALNY

S. GOSZCZYŃSKI I TOWIAŃSKI SKONFISKOWANI W WOLNEJ POLSCE!!

W Polsce dzisiejszej dzieją się coraz dziwniejsze rzeczy.

Smutna, nader smutna rola klerykalizmu w dziejach kultury polskiej jest znana. Wiek 17 i 18 to stopniowy zanik żywej kultury pod wpływem jezuitów, kleru i sfanatyzowanej przez kler ludności. Polska schyliła się ku upadkowi pod podwójnymi ciosami od wewnątrz — egoistycznej szlachty i fanatycznego kleru (Lelewel). Zaborcy potem bez wielkiego trudu zdobyli osłabione, chore państwo.

Zdawałoby się, w odbudowanej demokratycznej ojczyźnie sprawa będzie się przedstawiała inaczej. A jednak teror klerykalny trwa nadal. Tylko niezawsze jest widoczny zzewnątrz, niezawsze jest brutalny. Eskamotuje (zabiera) nam bardzo cenne pierwiastki kulturalne przez szkołę tendencyjną, przez podręczniki wypaczone. **Zamilcza** i wypacza najważniejsze nieraz fakta z dziejów kultury i literatury — bo mu te fakta są niewygodne.

Nie znamy dotychczas całego **Modrzewskiego**, wybitnego dawnego statysty polskiego, bo V księga jego dzieła nie jest przetłomaczona (z łaciny), gdyż zawiera słowa prawdy o klerze. Niedokładnie znamy nawet **Mickiewicza**, bo w swych paryskich wykładach słowiańskich piorunował na kler rzymski. Może dlatego nie doszło do skutku uchwalone przez Sejm **pełne** wydanie Mickiewicza? Zresztą do niedawna Modrzewski i część Mickiewicza byli na indeksie papieskim; nie wiem, jak jest dzisiaj. Nie znamy dobrze **Staszica**, płomiennego antyklerykała, którego główne dzieło zostało spalone przez władze rosyjskie na skutek donosów kleru.

I tak dalej, bez końca. Nowa Polska zaczyna poznawać swą przeszłość przez czarne szkła klerykałów. Jest to teror cichy, ale groźny, bardzo groźny.

Zresztą niezawsze jest cichy! Rozzuchwalony klerykalizm poczyna sobie coraz bezczelniej. Rozpiera się w urzędach oświatowych i innych— i dyktuje swoją klerykalną wolę. Czyżby już się nie bał oporu? Zaczyna poprostu konfiskować wielkich w narodzie, jeśli słowa ich — aczkolwiek dla istoty religji nieobraźliwe — godzą w klerykalizm!

Doszło do tego, że niektóre urzędy sądowe okazały się pod wpływami klerykalizmu. W Krakowie pod wpływem klerykałów sąd okręgowy karny skonfiskował — rzecz nie do wiary! — ustępy z wielkich pisarzy polskich: Seweryna **Goszczyńskiego i Towiańskiego!**

W grudniu skonfiskowano w „Polsce Odrodzonej" dwa ustępy, wzięte z Seweryna Goszczyńskiego (rok 1847!!). Np. ustęp pierwszy brzmi:

„Katolicyzm przez nakaz ślepej wiary w swój Kościół i poświęcenie się przedewszystkiem sprawie Kościoła, stawiając siebie na pierwszem miejscu, **naznacza podrzędną ważność interesowi narodowemu, stłumia patrjotyzm, odrywa od działań publicznych.** „Pierwej zbawienie duszy, a potem Polska", powtarzają nam prawowierni katolicy".

Niesłychana rzecz — czegoż właściwie szkodliwego dopatrzył się prokurator (a potem sąd) w tym ustępie? Goszczyński broni patrjotyzmu — nic więcej! Czy nie to samo robili w walce z papiestwem Mickiewicz (Prelekcje) i Słowacki („Kordjan"), tylko mocniej!

Za antyklerykalny patrjotyzm prokurator republikański skonfiskował starego **Goszczyńskiego!**

To samo z **Towiańskim.** Towiański, jak wiadomo, uważał papiestwo, klerykalizm za instytucję szkodliwą dla prawdziwej, szczerej, głębokiej wiary religijnej. Krytykował je jako **wierzący,** właśnie w imię wiary rzetelnej, w imię ducha. W skonfiskowanym ustępie pisał przeciwko nieomylności papieskiej:

„Bezwarunkowe przyznanie człowiekowi nieomylności jest owocem niepokory, niemiłości i niebojaźni Bożej, jest lekceważeniem łaski Bożej, tego daru miłosierdzia Bożego, który w każdej okoliczności ofiarą zaskarbianym i w ofierze przyjmowanym być powinien; jest to więc zniewaga Królestwa niebieskiego, jest to grzech przeciwko Duchowi świętemu, tak dla uznających nieomylność, jako i dla przyzwalających na uznanie siebie za nieomylnych..."

Wolno się z tem nie zgodzić. Nie musimy być Towiańczykami. Ileż razy jednak podobne rzeczy pisał Mickiewicz? Nie chodzi jednak o to, czy się zgadzamy z Towiańskim, lecz o to tylko: **wolno, czy nie wolno drukować Towiańskiego w wolnej Polsce?** Są to ustępy z utworów z lat 1868 i 1870. Są to pierwszorzędne dokumenty historji polskiej kultury.

Rzeczy to na pozór nieprawdopodobne, w rzeczywistości jednak — fakta. Smutne fakta z polskiej rzeczywistości. Klerykali konfiskują z dziejów kultury polskiej to, co im się nie podoba!

Czy to wszystko jest zgodne z konstytucją?

Klerykalizm, jak kret, uporczywie, systematycznie spełnia swe dzieło niszczenia polskiej kultury niezależnej.

K. Czapiński.

P. S. Już po napisaniu powyższego artykułu, przeczytałem w „Wiadomościach Literackich", w artykule znanego autora dramatycznego Morstina niezwykłą historję o napisaniu przezeń dramatu „Dar Wisły".

Dramat ten, jak pisze autor, ma treść wysoce religijną. Otóż sztuka Morstina nie mogła być wystawiona w Teatrze Poznańskim, gdyż zaprotestowała t. zw. „Liga Katolicka", z ks. Pradzyńskim na czele, uważając ją za zbyt mało klerykalną. Liga zagroziła manifestacjami i bojkotem, wobec czego sztukę Morstina cofnięto z repertuaru.

Jeszcze jeden fakt z dziedziny rozwijającego się wszędzie klerykalnego teroru.

Z RADY MIEJSKIEJ

Budżet wydz. technicznego, tramwajów i „Agrilu". Debata nad Teatrami Miejskimi.

(r) Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, zwołane na godz. 6 wiecz., **rozpoczęło się o godz. 7-mej, przy bardzo szczupłym komplecie radnych.**

Na wstępie odczytano list posła jugosłowiańskiego, dziękującego za wyrazy współczucia złożone Jugosławji przez Radę miejską, z powodu katastrofy trzęsienia ziemi, jak również za sumę 10.000 zł., złożoną przez miasto Warszawę na ofiary tej katastrofy.

Budżet wydziału technicznego na rok **1927—28 referował rad. Seidenbeutel.** W dyskusji zabierali głos rad. Manduk, Gutowski i rad. Steinowa. Budżet urzędu inspekcyjno - budowlanego referował również rad. Seidenbeutel. Do dyskusji nikt się nie zapisał. Trzeci punkt porządku dziennego: budżet tramwajów miejskich referował rad. Kwasieborski. Budżet „Agrilu" referował rad. Hankiewicz. W głosowaniu przyjęto budżet Wydziału technicznego w wysokości **11.085, 995 zł.** w wydatkach, 525.310 w dochodach, budżet urzędu inspekcyjno - budowlanego: 148.865 w dochodach i 148.538 w wydatkach, budżet tramwajów miejskich w wysokości 36.651.740 w wydatkach i dochodach. Wreszcie przyjęto budżet „Agrilu" w wysokości 2.220.223 w dochodach i 1.844.085 w rozchodach z poprawką tow. **Jaworowskiej,** skreślającą wniosek komisji finansowo - budżetowej, dążący do likwidacji gospodarki „Agrilu" na terenach państwowych.

Po przerwie referował rad. **Hirszel** budżet Teatrów Miejskich. Ożywienie, w bardzo ospałej dotąd debacie budżetowej wniosło przemówienie tow. posła **Jaworowskiego,** który stwierdził, że miasto powinno dążyć do samowystarczalności teatrów, obecnie jest do tego bardzo daleko znać jednak już pewną poprawę. Omawiając sprawę emerytów teatralnych tow. **Jaworowski** poddaje krytyce gospodarkę emerytalną miasta wogóle. Jest to gospodarka **przejadania składek emerytalnych.** Emerytura winna przestać być dobrodziejstwem — jest to prawo pracowników. Tow. Jaworowski postawił wnioski domagające się 1) utworzenia miejskiej kasy emerytalnej, 2) przeniesienia budżetu emerytur teatralnych do budżetu spraw ogólnych, 3) udzielania zniżek na przedstawienia dla związków pracown. i robotn., 4) dawania przedstawień na przedmieściach, 5) udzielania bezpłatnych biletów na niedzielne popołudniówki w Operze dla sierot z przytułków. Po przemówieniach całego jeszcze szeregu radnych i prezyd. Jabłońskiego wygłosił świetne przemówienie o powodach kryzysu teatru dyr. Teatrów Miejskich p. Artur Śliwiński. Następnie zabrał jeszcze głos tow. **Jaworowski** w sprawie ujednostajnienia statutów emerytalnych oraz referent. W głosowaniu budżet Teatrów Miejskich przyjęto w wysokości 3.521.915 zł. w dochodach i 6.376.343 w rozchodach.

Wniosek tow. posła **Jaworowskiego** o przeniesieniu budżetu emerytur teatr. do wydziału ogólnego upadł, wniosek o utworzeniu Kasy emerytalnej odesłano do magistratu, pozostałe przyjęto jako dezyderaty.

Z RADY PRAWNICZEJ

Rada Prawnicza zakończyła już prace nad projektem ustawy o przedsiębiorstwach prywatnych. Obecnie Rada Prawnicza opracowuje projekt ustawy przemysłowej.

KRONIKA POLITYCZNA

POSEŁ NIEMIECKI U MIN. ZALESKIEGO.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym zgłosił się do min. Spr. Zagranicznych, p. Zaleskiego poseł niemiecki w Warszawie, p. Rauscher, domagający się natychmiastowego widzenia w sprawie pilnej.

Poseł Rauscher został natychmiast przyjęty, przyczem tematem konferencji było życzenie pana Rauschera otrzymania informacji sprecyzowanych w sprawie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, które to informacje p. Rauscher w związku z wizytą swoją u Marszałka Piłsudskiego chciał osobiście zakomunikować swojemu Rządowi w Berlinie, dokąd w tych dniach p. Rauscher wyjeżdża.

Min. Spr. Zagranicznych oświadczył, że stanowisko Polski jest już znane i pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem zajętem przez min. Zaleskiego w piątkowem przemówieniu do przedstawiciel' prasy polskiej, co zostało już opublikowane. Żadne zmiany w tym stanowisku nie nastąpiły.

Z PAŃSTWOWEJ RADY ROLNICZEJ.

Wczoraj rozpoczęły się w Minist. Rolnictwa obrady Państwowej Rady Rolniczej.

Obrady otworzył krótkiem przemówieniem p. Minister Niezabytowski.

Następnie poseł Kowalczuk składał sprawozdanie z prac komisji ekonomicznej, zaś poseł Niedzielski referował rezultaty prac komisji oświatowej. Po wysłuchaniu powyższych referatów, przystąpiono do wyboru komisji. Ukonstytuowane zostały następujące komisje:

1) Ekonomiczna — przewodniczący p. Chmielewski.

2) Drobnych gospodarstw — prof. Łutkiewicz.

3) Hodowlana — p. Czałbowski.

4) Produkcji rolniczej — p. Mikułowski-Pomorski.

5) Przemysłu rolnego — p. Jan Donimirski.

6) Oświatowa — pos. Niedzielski i

7) Weterynaryjna — prof. dr. Markowski.

Obrady w komisjach toczyć się będą do dzisiaj do godz. 3-ej po południu, poczem o godz. 4-tej odbędzie się plenarne posiedzenie Rady.

PODRÓŻ MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Min. Przem. i Handlu p. Kwiatkowski wyjeżdża w najbliższych dniach do Gdyni, gdzie weźmie udział w rozpoczynających się dn. 26 b. m. obradach Rady Administracyjnej państwowego przedsiębiorstwa Żegluga Polska, a ponadto odbędzie inspekcję portu.

Z RADY MINISTRÓW.

Wyznaczone na wczoraj posiedzenie Rady Ministrów odwołano z powodu przeciągającej się niedyspozycji Wicepremjera Bartla. Termin posiedzenia nie jest jeszcze ustalony.

Wczoraj w południe odwiedził p. Wicepremjera Prezydent Rzeczypospolitej.

LEWICA N. P. R.

W niedzielę w Łodzi obradował w sali miejskiej zjazd lewicy N. P. R. przy obecności 136 delegatów organizacji partyjnych Kongresówki. Na sali było około 150 gości. Zjazd zagaił prezes rady miejskiej m. Łodzi dr. Fichna. Przewodniczył mż. Wojewódzki. Uchwalony został szereg rezolucji w sprawie drożyzny, bezrobocia i akcji w sprawie polepszenia płac robotniczych. Zjazd wypowiedział się przeciwko obecnej organizacji N. P. R.

PRZEMYSŁOWCY GÓRNOŚLĄSCY U MINISTRA PRACY.

Dnia 21 b. m. p. minister Pracy dr. Stanisław Jurkiewicz przyjął przedstawicieli przemysłowców górnośląskich w sprawach warunków pracy i płacy w przemyśle górniczym na G. Śląsku.

MIN. SOKAL W WARSZAWIE.

W piątek wieczorem przybył do Warszawy delegat Polski przy Lidze Narodów, p. minister Sokal. Minister Sokal był w dniu wczorajszym przyjęty przez min. Spraw Zagranicznych, p. Zaleskiego. Konferencja dotyczyła spraw, związanych z posiedzeniem Ligi Narodów w marcu b. r.

POSEŁ PATEK PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

Poseł polski w Moskwie Patek, wyjeżdża w najbliższym czasie do Warszawy celem poinformowania rządu polskiego o stanie stosunków polsko - sowieckich. Podróż ta miałaby mieć związek z trudnościami na jakie napotykają rokowania handlowe polsko-sowieckie, których przebieg rząd sowiecki uzależnia od zawarcia polsko - sowieckiego układu reasekuracyjnego.

JAK MA BYĆ PRZEPROWADZANA PARCELACJA.

W szeregu rozporządzeń, których opracowanie zostało przewidziane w ustawie o wykonaniu reformy rolnej znajduje się rozporządzenie, dotyczące parcelacji, wykonywanej przez instytucje do tego upoważnione.

Rozporządzenie to, które zostało już opracowane przez Min. Reform Rolnych i przesłane do Dziennika Ustaw w celu ogłoszenia, zawiera przepisy, dotyczące warunków i trybu udzielania upoważnień do przeprowadzenia parcelacji instytucjom prywatnym. Ponadto rozporządzenie określa sposoby nadzorowania działalności instytucyj upoważnionych do przeprowadzenia parcelacji i wskazuje szczegółowe zasady, w myśl których winna być przeprowadzona parcelacja.

ZMIANY W MIN. SKARBU.

Jak donosi „Kur. Warsz.", stanowisko dyrektora Departamentu Akcyz i Monopoli obejmuje p. Wójtowicz. P. Wójtowicz ostatnio pełnił funkcje zastępcy dyrektora Monopolu Tytoniowego, do którego był przydzielony na czas organizacji Monopolu.

PRZEGLĄD PRASY

Ordynacja wyborcza. — Kwestja ukraińska. — Witos.

Sprawa ordynacji wyborczej coraz więcej niepokoi reakcję naszą. Podchodzi ona do niej z różnych stron, z najrozmaitszych korzysta okazyj, a żadną nie gardzi bronią.

P. Stroński wali prosto z mostu, że 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze, to rządy tłumu, a jako obronca interesów obszarniczo-bankierskich, nie znosi tłumu, o ile pod pojęciem tłumu nie rozumie się motłochu faszystowskiego „kroczącego na Rzym", lub swojskiego chowu łobuzów, napadających na Prezydenta Rzeczypospolitej, posłów i senatorów. P. Stroński ma przytem b. brzydki nałóg... wprowadzania w błąd swych czytelników, jakoby urządzenie ustrojowe, oparte na 5-cio przymiotnikowem prawie wyborczem są „w gruzach" i doprowadziły wszędzie do „rozstroju lub bezwładu". Pewnie, że dla tego, kto widzi „ład i porządek" w cmentarzysku faszystowskiem, a może w ustroju sowieckim — dla tego demokracja jest rozstrojem i bezwładem.

Bardziej finezyjnie i... po kupiecku stawia sprawę p. Rybarski w Dwugroszówce". Już nie poraz pierwszy domaga się on od Rządu, w imieniu endeków „płacenia weksli". Szajlok był niewiniątkiem wobec naszych endeków. Partja, będąca w „ostrej", „nieprzejednanej opozycji do Rządu", świadczy się „życzliwą neutralnością" do Rządu swych najbliższych przyjaciół, by wyszantażować odeń zmianę ordynacji wyborczej, dopinguje ten Rząd, odmawiając mu „siły" wobec Sejmu, którego wciąż niby, że broni przed upokorzeniami ze strony Rządu! O niecna, przebrzydła komedjo!

Z innej znów beczki ...leje wodę sen. Koskowski. Polemizując z socjalistami na temat demokracji i parlamentaryzmu (co nas tu nie obchodzi), chce on zmiany ordynacji wyborczej po to, by, „parlamentowi ułatwić wydobycie z siebie woli" i ma pretensję do P. P. S., że nie uznaje takich rządów parlamentarnych. Jest to zdaniem p. K. „niedemokratyczne". Wiadomo: endecy chcą utrącić i równość i powszechność i proporcjonalność wyborów, czyli podstawowe zasady demokratycznej ordynacji, a mimo to nie przestaną nazywać siebie „demokratami" z takim lub innym przymiotnikiem.

„Głos Prawdy" niezmiennie atakuje proporcjonalność. Tym razem w imię etyki politycznej. Oto system okręgów jednomandatowych ma być wyższy od systemu proporcjonalnego dlatego, że tamten „odbija kraj takim, jakim on jest naprawdę; dobywa na wierzch dobro, gdzie jest dobro; zgniliznę, gdzie jest zgnilizna; splot idealizmu i znieprawienia, szczytności i interesu".

Ale zapytać się godzi, czy wszystkich cech nie odbija Sejm obecny? Nam się zdaje, że pod tym względem był on idealną fotografją społeczeństwa i jego etyki politycznej w okresie, gdy go wybrano. Mamy tu najsłabszy argument w obronie systemu „twarzowego".

„Głos Codzienny" słusznie domaga się, by wieś nie majoryzowała miast. (N. B. pisemko to twierdzi, że P. P. S. w maju „zdradziła się z impulsami nie demokratycznemi jeno rewolucyjnemi". Od kiedy to rewolucja jest czemś antydemokratycznem, czy może nawet... reakcyjnem?).

„Głos Prawdy" twierdzi, że założeniem rozwiązania sprawy ukraińskiej musi być uznanie niepodległości Ukrainy. Bardzo pięknie. Ale czytając artykuł „Głosu Prawdy", ma się wrażenie, że organ ten tak gorąco przemawia za niepodległością Ukrainy, by nie przyznać Ukraińcom pełni praw demokratycznych w Polsce, jak to dość wyraźnie przeziera z art. tygodnika „Głos Prawdy". Byłaby to bardzo osobliwa metoda polityczna.

(Tenże „Głos Prawdy" przynosi wiadomość, że Witos chce się przeprosić z marsz. Piłsudskim i współpracować z nim „nad rozwojem i utrwaleniem mocarstwowego stanowiska Polski". Pośrednictwa w akcji „wyrównania różnic i nieporozumień" miał się podjąć p. Kulerski z Grudziądza.

B.

TELEGRAMY

WOBEC ANTYANGIELSKIEJ AGITACJI SOWIETÓW

RZĄD ANGIELSKI PROTESTUJE

LONDYN, 21.2. PAT. Reuter dowiaduje się, że gabinet omawia sprawę wysłania do Sowietów noty protestacyjnej, dotyczącej organizowanej przez Sowiety propagandy antiangielskiej. Jeśli podczas dyskusji osiągną przewagę zwolennicy bardziej skrajnych metod, to nota zagrażać będzie zerwaniem stosunków dyplomatycznych, o ile antiangielska propaganda natychmiast nie ustanie. Natomiast ministrowie bardziej umiarkowani, z Austenem Chamberlainem na czele, sprzeciwiają się takiej procedurze.

TEROR W SOWIETACH

KONTR-TEROR

Moskwa, 21 lutego. (AW.). Teror czerwony na Kaukazie spowodował próby kontrteroru. Po kilku zgonach działaczy komunistycznych, zwłaszcza z G. P. U. znaleziono trupa jednego z najwybitniejszych czekistów kaukaskich Moczawarjani. Trup Moczawarjaniego znaleziony został w pociągu pośpiesznym, zdążającym do Tyflisu.

SFAŁSZOWANE WYBORY

Moskwa, 21 lutego. (AW.). Ostatnie wybory do sowietów odbyły się z tak wyraźnem pogwałceniem jakichkolwiek norm obowiązujących, że w szeregu okręgów będą musiały być powtórzone wobec złego wrażenia, jakie nawet wśród najbardziej przychylnie dla władz sowieckich nastrojonych sfer ludności wywarł bezwzględny nacisk administracji. M. i. wybory będą powtórzone w okręgach symferopolskim, sewastopolskim i teodozyjskim.

WIELKIE NADUŻYCIA

Moskwa, 21 lutego. (AW.). Donoszą tu z Leningradu, iż wykryte tam zostały w czasie jednej rewizji wielkie nadużycia w sowieckich handlowo - przemysłowych przedsiębiorstwach. Ogólna ilość zamieszanych w aferę urzędników wynosi dwudziestu kilku. Nadużycia sięgają przeszło 3 milj. rubli.

WALKI RELIGIJNE W INDJACH

Bombay, 21 lutego. (PAT.). Wczoraj wieczorem doszło tu do starć między muzułmanami a członkami sekty hinduskiej Sikhs. Interwenjowała policja, używając broń palną. Ilość zabitych i rannych nie została dotychczas stwierdzona.

Bombaj, 21 lutego. (PAT.). W wyniku starć między hindusami i mahometanami zostali zabici jeden hindus jeden członek szczepu Sikh i jeden mahometanin. Nadto 23 osoby odniosły rany, w tej liczbie 6 policjantów. Spokój został przywrócony.

KONFERENCJA MIĘDZYPARLAMENTARNA

Paryż, 21 lutego. (PAT.). Komitet wykonawczy unji parlamentarnej ustalił program prac konferencji międzyparlamentarnej, która odbędzie się w Paryżu w sierpniu 1927 roku. Na konferencji omawiane będą zagadnienia polityki światowej, projekt utworzenia ogólno-europejskiego porozumienia celnego oraz sprawa redukcji zbrojeń.

SPRAWA ROZBROJENIA

Paryż, 21 lutego. (AW.). Dziś zebrał się tu zwołany na propozycję Ligi Narodów komitet rzeczoznawców dla spraw rozbrojenia, który ma zbadać, jak dalece można przeprowadzić rozbrojenie państw i ograniczyć budżet na armję. Komitet ten ma ustalić formułę budżetową, którąby mogła znaleźć zastosowanie w budżetach wszystkich krajów, będących członkami Ligi Narodów.

KOMISJA KONTROLNA LIGI NARODÓW

Genewa, 21 lutego. (PAT.). Komisja kontrolna Ligi Narodów rozpoczęła obrady 16 lutego. W pracach komisji brali udział lord Moston of Agra (Anglja), p. Nederbragt (Holandja), Osusky (Czechosłowacja) i Waddington (Chili). Dokonano wyboru prezydjum komisji. Przewodniczącym wybrany został Stefan Osusky. Porządek dzienny obrad obejmował szereg spraw, dotyczących ogólnej administracji Ligi Narodów oraz administracji wewnętrznej Sekretarjatu Ligi.

CZY CZECHOSŁOWACJA UZNA SOWIETY DE JURE

Praga, 21 lutego. (PAT.). Dzienniki dzisiejsze, pomimo zaprzeczeń z kół półurzędowych, zamieszczają znów wiadomość o mającem nastąpić rzekomo uznaniu w najbliższych dniach Rosji sowieckiej de jure przez rząd czeskosłowacki.

PRIMO DE RIVERA JEST TAKŻE UNIWERSALNY

JAK MUSSOLINI — ZAGARNIA CORAZ WIĘCEJ TEK.

Madryt, 21 lutego. (PAT.). Półoficjalny komunikat podaje do wiadomości, że w następstwie różnicy poglądów na sprawy marokańskie i na kwestję Tangeru ustąpił minister Spraw Zagranicznych Yanguas. Król powierzył tekę Spraw Zagranicznych Primo de Riverze.

STOSUNKI WŁOSKO-WĘGIERSKIE

BUDAPESZT, 21.2. PAT. Minist. spraw zagranicznych Valko potwierdza wiadomość o wyjeździe premjera Bethlena w marcu do Rzymu celem omówienia kwestji otrzymania portu morskiego dla Węgier.

TARCIA W GDAŃSKIEJ KOALICJI

GDAŃSK, 21.2. PAT. W tutejszych sferach politycznych wybuchł ostatnio ostry zatarg, mogący doprowadzić do rozbicia się obecnej koalicji senackiej. Przyczyną zatargu jest spór o nowowybudowaną szkołę, którą nacjonaliści niemieccy i centrowcy pragnęliby utrzymać jako szkołę wyznaniową, zaś socjal-demokraci i komuniści chcieliby przekształcić na szkołę bezwyznaniową. Na wypadek, gdyby liberali wypowiedzieli się definitywnie za poglądem socjalistów w tej sprawie, obecna koalicja senacka niewątpliwie uległaby rozbiciu.

STRAJK KOLEJARZY W MEKSYKU

Paryż, 21 lutego (PAT.) Agencja ekonomiczno - finansowa donosi z Meksyku, iż na tamtejszych kolejach państwowych wybuchł strajk.

GWAŁTOWNE BURZE W AMERYCE

Nowy York, 21 lutego. (PAT.). Na zachodniem wybrzeżu Stanów Zjednoczonych podczas burz, połączonych z gwałtowną śnieżycą, które wywołały wdarcie się fal morskich w głąb lądu, uległ przerwaniu szereg połączeń kolejowych. Około 1500 osób zostało odciętych od kontynentu.

LOT PODBIEGUNOWY

Nowy York, 21 lutego. (PAT.). — Kpt. Georg Wilkins zamierza w najbliższych tygodniach dokonać lotu z Alaski przez nieznane dotychczas tereny podbiegunowe, które się rozciągają między Ameryką Północną a biegunem, a których obszar wynosi 2 milj. klm. kw.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— A. W. donosi: W zakładach przemysłowych Putiłowskich (w Rosji), najwyższy komin fabryczny wysokości 81 mtr. zwalił się przygniatając swoim ciężarem jedno z zabudowań fabrycznych. W czasie wypadku zginęło 8 robotników.

— W Krakowie zmarł wczoraj w 72 roku życia, emerytowany generał dywizji wojsk polskich St. Grzywiński.

— Z Moskwy AW. donosi: Główny oskarżony w procesie o zamach na znanego renegata b. posła w Estonji Birka Estończyk Kroyse skazany został na karę śmierci.

KRONIKA EMIGRACYJNA.

WYCHODŹTWO DO FRANCJI.

Emigracja do Francji jest nadal wstrzymana, mogą wyjeżdżać jedynie członkowie rodziny do swoich żywicieli. Jest możliwe, że w marcu Francuzi zapotrzebują robotników rolnych. O ile nadejdzie takie zapotrzebowanie, podamy o tem w „Robotniku“.

EMIGRACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO NIEMIEC.

Obecnie odbywa się kwalifikowanie przez urzędników niemieckiej Arbeiter Zentrale i w obecności przedstawiciela Urzędu Emigracyjnego, robotników rolnych do wyjazdu do Niemiec. Pierwsze transporty wspomnianych robotników wyruszą już w tych dniach.

DEPORTACJA EMIGRANTÓW ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

W roku 1926 wysłano z Ameryki 10.903 emigrantów, którzy w nielegalny sposób dostali się do kraju. W porównaniu z 1925 rokiem, wysłano o 1400 emigrantów więcej. Większa część deportowanych przebywała w kraju od 5 do 10 lat.

W tym roku nie pozwolono 20.500 emigrantom wysiąść w portach amerykańskich z powodu braku zezwolenia na pobyt w kraju. Z tegoż samego powodu nie przepuszczono 15.808 emigrantów przez granicę kanadyjsko - amerykańską.

BACZNOŚĆ EMIGRANCI.

Doszło do naszej wiadomości, że tow. okrętowe, które pośredniczą przy przesyłaniu listów emigrantów znajdujących się na okręcie „Orita“ należącym do tow. okrękraju, cenzurują je i niszczą te listy w których emigranci skarżą się na złe traktowanie na okręcie.

Podajemy to do wiadomości emigrantów i przestrzegamy ich przed przesyłaniem listów przez pośrednictwo tow. okrętowych.

SKARGA EMIGRANTÓW NA TOW. OKRĘTOWE „ROYAL MAIL“.

Robotnicze Biuro Emigracyjne (Warszawa, Przejazd 13) otrzymało list od 13-tu emigrantów udających się do Kuby i Peru na okręcie „Orita“ż należącym do tow. okrętowego „Royal Mail“.

W biurach tow. przyrzeczono emigrantom, że na okręcie zostaną umieszczeni w kabinach. Gdy przybyli na wspomniany okręt okazało się, że sprzedano więcej biletów niż jest miejsc w 3-ej klasie. Emigrantów zmuszono do spania w piwnicach okrętu, gdzie był okropny zaduch ze skór, beczek smoły i t. p. znajdujących się w tym pomieszczeniu.

Nie lepsze było pożywienie na okręcie. Na obiad otrzymali emigranci zupę nie do strawienia i starą soloną rybę. Takąż zupę otrzymywali na kolację. Przytem angielscy pasażerowie 3-ej klasy jadali przy oddzielnym stole i bez porównania lepiej.

W wypadku choroby trudno się było doprosić o trochę zimnej wody, a lekarz prawie się nie pokazywał wśród chorych 3-ej klasy.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ BOYA W SORBONIE

W wielkim amfiteatrze Sorbony odbyła się olbrzymia manifestacja na cześć przybyłego na zaproszenie Stow. Przyjaciół Polski, Boya-Żeleńskiego. Sala przepełniona po brzegi. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsce: przewodniczący Louis Marin, sekretarz dożywotni Akademji Francuskiej Rene Doumic, radca Ambasady Arciszewski i gen. Henrys.

Po odegraniu przez zespół uczniów liceum Louis le Grand, hymnów narodowych francuskiego i polskiego, zabrał głos minister Louis Marin, podkreślając węzły, łączące Francję z Polską we wszystkich dziedzinach. Mówca wyliczył zasługi Boya w dziedzinie intelektualnej. W zakończeniu minister wręczył Boyowi krzyż oficerski Legji Honorowej, wśród entuzjastycznych oklasków pięciotysięcznego tłumu publiczności. Gdy powstał z miejsca Boy-Żeleński zebrani zgotowali mu owację. Boy wygłosił dłuższe przemówienie w formie nadzwyczaj dowcipnej, w którem opowiedział o spędzonych w Paryżu latach i o odniesionych w tem środowisku kultury wrażeniach, które pobudziły go do zaniechania studjów medycznych i oddania się całkowicie poznawaniu atmosfery paryskiej i niezrównanego dowcipu śpiewaków kabaretowych. Pełen entuzjazmu zabrał się on do tłomaczenia arcydzieł literatury francuskiej, a po powrocie swym do Krakowa, poświęcił się bez zastrzeżeń tej pracy.

Przemówił następnie p. Rene Doumic, poczem zabrał głos radca ambasady, p. Arciszewski, dziękując stowarzyszeniu Amis de Pologne, jego prezesowi ministrowi Louis Marin i generalnej sekretarce p. Rose Bailly. Dalej mówca wyraził uznanie p. Rene Doumic i podkreślił zasługi Boya.

Na zakończenie uroczystości wyświetlono film z widokami Polski, a chór uczniów liceum Louis le Grand wykonał szereg pieśni.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Wilno.

POGRZEB BASANOWICZA.

Wczoraj przed południem ks. arcybiskup Jałbrzykowski odprawił nabożeństwo w katedrze wileńskiej, gdzie spoczywały na katafalku zwłoki Basanowicza. Z ambony przemawiał w języku polskim i litewskim ks. Kraujalis. Po nabożeństwie ruszył kondukt z bazyliki na cmentarz na Rossie. Na czele pochodu szli uczniowie i uczenice litewskich szkół, niosąc wieńce. O godz. 13 min. 30 orszak przybył na cmentarz, gdzie wygłoszono szereg mów żałobnych. Przemawiał m. in. w języku litewskim rektor uniwersytetu kowieńskiego Birżyszka, prezydent miasta Kowna Wilejszys, dalej w języku polskim sen. Krzyżanowski, po białorusku ks. Stankiewicz, jeden z delegatów w języku żydowskim, skaut litewski i inni. Wszyscy mówcy podkreślali, że naród litewski utracił męża wielkiej miary i patrjotę zasłużonego około odrodzenia narodu litewskiego.

Wieczorem w sali Apollo odbyła się akademja żałobna ku czci Basanowicza. Pogłoski prasy o jakichkolwiek utrudnieniach ze strony Rządu polskiego w stosunku do przybywających na pogrzeb Litwinów są nieprawdziwe. Przeciwnie Rząd polski poczynił przybywającym Litwinom znaczne ułatwienie.

Nowy Dwór

„ŚWIETNY“ ROZWÓJ ORGANIZACJI MONARCHISTÓW W NOWYM DWORZE.

Spekulując na bezrobociu i skrajnej nędzy w Nowym Dworze, obiecując pracę i pomoc bezrobotnym, kilku spekulantów postanowiło zorganizować tu organizację monarchistyczną.

Niejaki p. Mirkiewicz na zebraniu, na którem było kilkudziesięciu biedaków, poszukujących pracy, solennie **obiecał zatrudnić 100 ludzi w Monopolu Spirytusowym na Pradze i w Zielonce (przedsiębiorstwa państwowe!!). Warunkiem otrzymania pracy było zapisanie się do organizacji i opłacenie składek.**

W tych warunkach zapisało się 166 członków.

Po dwóch miesiącach takiej „działalności“, t. j. zebraniu składek i wpisowych (co podobno uczyniło sporą sumę), robotnicy członkowie zarządu zrzekli się swoich stanowisk, **bo, jak było do przewidzenia, nikt pracy nie otrzymał.**

I tak się zakończył „rozkwit organizacji monarchistycznej“ w Nowym Dworze!!

Piotrków

PIOTRKOWSKA MANUFAKTURA NIE UCIERPIAŁA WSKUTEK POŻARU.

W związku z wiadomością o pożarze w Piotrkowskiej Manufakturze, otrzymujemy komunikat, że Piotrkowska Manufaktura nie została wcale spalona i że zarówno Przędzalnia, Tkalnia, Wykończalnia, jak i Farbiarnia są bez przerwy w ruchu.

Nieznaczny pożar w Wykończalni został prędko ugaszony i, oprócz niewielkiej szkody w spalonych towarach, nie pociągnął za sobą żadnych skutków.

Zakopane

ŚNIEŻYCA.

Piękna od paru tygodni pogoda w Zakopanem została niespodzianie zakłócona silną wichurą śnieżną. Olbrzymie opady śnieżne pokryły Zakopane 1-metrową powłoką śniegu. Komunikacja w mieście bardzo utrudniona, pociągi przybywają do Zakopanego ze znacznem opóźnieniem. W górach opady śnieżne i zawieje są jeszcze większe. W Morskiem Oku temperatura obniżyła się do minus 16 stopni R. i spada ciągle. Wysokość opadów śnieżnych dochodzi tam do 2,5 mtr. Podobnie jest w Hali Gąsienicowej. Od lat już nie pamiętają takiej zimy w Zakopanem.

Katowice

KLĘSKA MIESZKANIOWA.

Według obliczeń urzędu statystycznego, z końcem grudnia r. ub. było w Katowicach 24.470 mieszkań, z czego, największa ilość, bo przeszło 11 tysięcy jednopokojowych z kuchnią. Rzeczywisty deficyt mieszkaniowy wyniósł w końcu ub. r. 2.163 mieszkań. Deficyt ten skutkiem naturalnego i sztucznego przyrostu ludności, powiększa się z każdym miesiącem o 50—60 mieszkań.

Pow. Ciechanowski

30 OSÓB ZATRUŁO SIĘ MIĘSEM.

W pow. Ciechanowskim w majątku Klicach, należącym do sen. Bojanowskiego (Zw. Lud. Nar.) z okazji karnawału odbywała się zabawa taneczna, w której, wraz z domownikami, wzięło udział około 30 osób. Nazajutrz po zabawie i uczcie wszyscy uczestnicy zachorowali z objawami zatrucia. Wezwani do chorych lekarze stwierdzili jednogłośnie zatrucie trychinami, znajdującemi się w spożytych wyrobach z wieprzowiny. Obecnie chorzy czują się lepiej.

Jak stwierdzono, mięso z trychinami nie było badane przez lekarza weterynarji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

FAŁSZYWE WIADOMOŚCI O ROKOWANIACH POŻYCZKOWYCH.

Urzędowo komunikują nam, iż podane w dniu 21 lutego przez kilka pism informacje dotyczące rokowań prowadzonych jakoby przez Rząd o pożyczkę międzynarodową względnie od grupy banków angielskich nie odpowiadają rzeczywistości.

Jedyny kontakt jaki obecnie Rząd utrzymuje z zagranicznemi sferami finansowemi polega na misji pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego, których zadaniem jest uzgodnić plan finansowy Rządu z zaleceniami Komisji ekspertów prof. Kemmerera.

Zaciągnięcie pożyczki zagranicznej nastąpi w momencie, który będzie przez Rząd i przez sfery finansowe zagraniczne uznany za odpowiedni.

Wiadomości jakoby były już prowadzone przez Rząd konkretne rokowania w tej sprawie, przyczem podawane są przypuszczalne sumy pożyczki i nazwiska finansistów nie są prawdziwe.

RUCH ROBOTNICZY

DO ROBOTNIKÓW, ZATRUDNIONYCH W FABRYKACH METALOWYCH W WARSZAWIE.

Zarząd Związku zawiadamia, że na dzień 22 b. m. (wtorek) na godz. 5 p. p. żadnego wiecu ani w lokalu, a tem mniej w podwórzu posesji Leszno 53—nie zwołał. O jakiejś „lewicy związkowej“ nie jest mu nic wiadomo i z tym anonimowym odłamem warchołów nie ma nic wspólnego.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

W ostatnim okresie tygodniowym, tj. od 7 do 12 lutego włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 162 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 192) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 2,564 (w poprzednim tygodniu 1,846), pobrało zaś zasiłki 1,640 (1,645) na sumę 19.299 zł. (19.188 zł. 69 gr.).

Z pośród 1,640 robotników, którzy pobrali zasiłki, było z przemysłów: budowlanego — 741, metalowego — 303, spożywczego — 215, włókienniczego—69, drzewnego — 57, skórzanego — 49 chemicznego — 39, konfekcyjnego — 34, papierniczego i drukarskiego — 32, niewykwalifikowanych — 41 oraz innych — 53.

W tym samym czasie przyznano 72 bezrobotnym (w poprzednim tygodniu 48) prawo do pobierania zasiłków z akcji doraźnej.

O ODPOWIEDNIE ZASZEREGOWANIE MECHANIKÓW PRECYZYJNYCH.

Biuro prasowe Centr. Kom. Porozumiewawczej komunikuje, iż od 3 lat już Zw. Mechaników Polskich Szkół Państwowych walczy o odpowiednie zaszeregowanie mechaników precyzyjnych. Min. Ośw. Publiczn. zdecydowało się sprawę tę przesłać do Rady Ministrów, poczem przewodniczący Związku, p. Haneman, wraz z sekretarzem Centralnej Komisji Porozumiewawczej, interwenjowali w Prezydjum Rady Ministrów.

Centr. Kom. Porozumiewawcza wyraża nadzieję, że p. Jędrzejewicz, do którego rąk doszła już ta sprawa, przyśpieszy jej rozstrzygnięcie i przyczyni się do jej pomyślnego załatwienia.

Łódź

INTERWENCJA ZW. ZAW. W SPRAWIE STRAJKU W FABRYCE SZWEIKERTA.

W dniu dzisiejszym przedstawiciele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w osobach tow. tow. Walczaka i Danielewicza interwenjować mają u Zarządu fabryki Szweikerta, gdzie trwa strajk, z powodu niestosowania odpowiednich płac przez fabrykę.

WYPŁATA ZAPOMÓG ROBOTNIKOM SEZONOWYM W ŁODZI.

Wczoraj, w myśl polecenia Min. Pracy i Opieki Społecznej, przystąpiono do wstępnych prac w łódzkim urzędzie zasiłkowym, w celu rozpoczęcia przerwanych wypłat zapomogowych bezrobotnym robotnikom sezonowym.

Z ŻYCIA PARTJI.

Wiec P. P. S. na Powiślu. W ubiegłą niedzielę przed poł., mimo silnego mrozu, zgromadzili się licznie mieszkańcy Powiśla w lokalu dzielnicy Solec 68 dla wysłuchania interesujących referatów tow. pos. Fraussowej na temat „Zakusów reakcji na demokratyczną ordynację wyborczą", oraz tow. Kowalewa na temat „walki z drożyzną". Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego".

Do przewodniczącego tow. Skulskiego zwracali się słuchacze, z prośbą o zarządzanie częściej takich wieców, na terenie Powiśla.

We wtorek dn. 22 b. m.

Koło Tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 przy ul. Chłodnej 41, ogólne zebranie członków Koła.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 Al. Jerozolimskie 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki o godz. 7 Okopowa 30 m. 16 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 Brukowa 29— odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Praga" o godz. 7 Brukowa 29 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Rzeźników o godz. 5 Chłodna 41 — odbędzie się zebranie koła.

Koło Gazowni Ludna. O g. 6 (Al. Jerozolimskie 6), ogólne zebranie członków.

W środę dn. 23 b. m.

Dzielnica Mokotowska o godz. 7 w lokalu Bagatela 12-a, odbędzie się Konferencja Dzeilnicowa; na porządku obrad: Sprawozdanie z działalności Komitetu dzielnicowego, wybory delegatów na Konferencję Warszawską, referat polityczny.

Pocztowa org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Konferencja dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności, 2) Wybory delegatów na Konferencję Warszawską, 3) Referat polityczny wygłosi Tow. Zawadzki.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota o godz. 6 Grójecka 59— odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 Wolska 44 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 24 b. m.

Dzielnica Nowe-Bródno o godz. 5 w lokalu Syrokomli 12, odbędzie się Konferencja dzielnicowa. Na porządku obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Komitetu dzielnicowego, 2) Wybory delegatów na Konferencję Warszawską, 3) Referat polityczny Tow. Zawadzkiego.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowego Org. P. P. S.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt tow. Szczypiorskiego. Dn. 22 b. m. o godz. 7 wiecz. punktualnie, w dzielnicy Wola — Czyste tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Socjaliści a komunizm".

Robot. Wydział Wychowania Dziecka. Dziś (wtorek) o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu kooperatywy, Chłodna 29, odbędzie się zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego Robotn. Wydz. Wychowania Dziecka. Proszeni są o przybycie tow. tow. Bocheński z Nowego Bródna, Migdałowa i Kostaniak Józef

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

15.00 — 15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

16.45 — 17.10. Odczyt p. t. „O miłości do ksiąg w Polsce" wygłosi p. Zuzanna Rabska.

17.15 — 18.40. Koncert popołudniowy. Orkiestra P. R., p. Jan Dworakowski (dyrekcja), Adam Rapacki (śpiew) i Czesław Skonieczny (recytacje).

Część I-a.

1. a) Oskar Strauss: „Parada w zamku" — marsz, b) Komzak: potpourri „Nowa wiedeńska muzyka ludowa" wykona orkiestra. 2. a) Padilla (słowa p. Rapackiego) „Kwiat miłości", b) Adam Rapacki: „Jimmy, pocałuj mnie" odśpiewa p. A. Rapacki. 3. W. Jastrzębiec: Pechowiec wypowie p. Skonieczny.

Część II-a.

4. a) Willy Geisler: „Co to jest?" Karykatury muzyczne, b) Otto Kockert: Kołysanka op. 60, c) Silvio Onesti: Serenada, d) Jan Strauss: „Kobieta, wino, śpiew" — walc wykona orkiestra. 5. a) Padilla: (słowa p. A. Rapackiego): Marcheta (Markita), b) Ad. Rapacki: Głos radjofoniczny — odśpiewa p. Adam Rapacki. 6. W. Jastrzębiec: Księżna Czardaszka wypowie p. Skonieczny.

18.40 — 19.00. Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński.

19.00 — 19.45. Odczyt p. t. „Joanna d'Arc" wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski

19.45 — 20.10. Odczyt p. t. „Raj Pacyfiku — wyspy Hawajskie" wygłosi prof. Aleksander Jankowski (Dział: Podróże — przygody).

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny: Wykonawcy: Stanisława Argasińska (śpiew), prof. Zofja Rabcewcz (fortepjan), prof. Ludwik Urstein (akomp.).

Część I-a.

1. Chopin: Sonata h-moll: I) Allegro maestoso, II) Scherzo, III) Largo, IV) Finale (Presto non tanto) wykona p. Z. Rabcewiczowa. 2. F. Szopski: a) Preludjum („Idzie na pola"), b) „Nad rzeką", c) Zwierciadła odśpiewa p. Argasińska.

Część II-a.

3. a) K. Szymanowski: 3 preludja op. 1, b) H. Melcer: Nocturn A-dur, c) L. Różycki: Taniec polski Nr. 2 wykona prof. Z. Rabcewiczowa. 4. L. Różycki: a) Pieśń weselna, b) Twe usta, c) Arja z op. „Beatrix Cenci" odśpiewa p. Argasińska.

ŚRODA.

15.00 — 15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30 — 16.45 Stacja nieczynna. 16.45 — 17.10 Program dla dzieci — wypowie p. W. Tatarkiewiczówna i p. B. Hertz. 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. **Część I-a.** 1. a) Schubert: Uwertura do dramatu „Rosamanda", b) Schubert Valse caprice — wykona orkiestra. 2. Schubert: Kołysanka — wykona p. Kazimierz Butler. 3. Schubert: a) Serenada, b) Nad morzem, c) Śpiew na wodzie — odśpiewa p. Halina Leska. **Część II.** 4. Mendelssohn: Uwertura „Hebrydy" — wykona orkiestra. 5. Schumann: a) Biedny Piotruś (tryptyk), b) Dedykacja — odśpiewa p. Halina Leska. 6. a) Schumann: „Dlaczego", b) Mendelssohn: „Pieśń bez słów"— wykona p. Kazimierz Butler. 7. a) Schumann: 1) Marsz ze „Snu nocy letniej" — wykona orkiestra. 18.40 — 19.00 Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00 — 19.25 „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi Dr. Marjan Stępowski 19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy. 19.45—20.10 Odczyt p. t. „Wisła od Sandomierza do Puław" — wygłosi prof. A. Janowski. 20.10 — 20.30 Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny: Muzyka lekka. 21.30 Dwa szkice operetkowe Wincentego Rapackiego (syna): 1) Kłótnia przed mikrofonem, 2) Tajemniczy gość — wykonają pp.: J. Bielska i W. Rapacki. 22.00—22.30 Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu 21. II. 27 r. nad Polską utrzymywał się słabnąc zresztą na sile, obszar wysokiego ciśnienia. Zachmurzenie było w tym dniu naogół niewielkie na znacznym obszarze kraju, co przyczyniło się do dalszego spadku temperatury.

W Zakopanem było pogodnie, temp. rano —27°, najn. z nocy—23°.

Temp. najw. wynos. wczoraj w Warszawie —7°7, najniższa —16°4.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, miejscami rano chmurno i mglisto. Mroźno w dalszym ciągu na całym obszarze kraju. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Opłaty od wyrobów spirytusowych na bezrobotnych. Odbyło się posiedzenie Zarządu Koła polskich kupców winno - kolonjalnych, z udziałem dyrektora Stoł. Obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym, oraz przedstawicieli urzędu akcyzowego, w sprawie dalszego poboru opłat na rzecz Komitetu od sprzedawanych na terenie Warszawy wódek.

Zdecydowano pozostawić dotychczasowy stan rzeczy w tej mierze, do chwili wprowadzenia na całym terenie państwa monopolu spirytusowego, wówczas bowiem opłaty te będą pobierane w hurtowniach państwowych przez inkasentów Komitetu. Wpływy z tego źródła przyniosły w ostatnim miesiącu około 100.000 zł.

Z Wisły. Pomimo, że na Wiśle płynie bardzo gęsta kra, zaś przy brzegach od strony Warszawy i częściowo od strony Pragi rzeka pokryła się lodem, pozostały jeszcze dwie przystanie od strony Warszawy braci Górnickich i Zjednoczonej Żeglugi Państwowej. Przypuszczać należy, że dziś lub jutro przystanie będą zaciągnięte do łachy Czerniakowskiej, gdyż w przeciwnym razie przystaniom grozi niebezpieczeństwo w postaci zgniecenia ich przez lody, jak to miało miejsce przed trzema laty z przystanią braci Górnickich.

Ostatnie dzieło Lavergne'a (Rozszerzenie Kooperacji). We wtorek dnia 22 lutego bm. o godz. 19-ej w lokalu Tow. Kooperatystów, (Nowogrodzka 21, I piętro) p. Jerzy Kurnatowski wygłosi odczyt p. t. „Ostatnie dzieło Lavergne'a (Rozszerzenie Kooperacji").

Z Tow. Biologicznego. W środę dnia 23-go bm., odbędzie się o godz. 8-ej wiecz. posiedzenie Oddziału Warsz. Polskiego Tow. Biologicznego w audytorjum Instytutu Fizjologicznego Uniwersytetu (Krakowskie Przedmieście Nr. 26).

Odczyt o Włocławku. Dnia 23 lutego b. r. in. Narębski wygłosi odczyt na temat: „Pamiątki Włocławka", w sali Tow. Krajoznawczego, Karowa 31, o godz. 8-ej wiecz.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 21 lutego

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja 124,30.— Holandja 359.01. Londyn 43,51. Paryż 35,19 Praga 26,57. Szwajcarja 172.52. Włochy 39.16½ Wiedeń 126,45. Nowy Jork 8,95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 85,00. 10% Poż. kolej. 101,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 59,50 5% L. Z. Warszawy przedw. —,—. 6% L. Z. Warszawy 62,00 —·0.50 — —,— — 4½% L. Z. Warsz złotowe, 53.00 6% Poż dol. 86.00 (zł. 769.70). 8% Poż. konwersyjna. 98,00. 4½% L. Z. ziem. złotowe 46,00. 52,25 51.75— .— 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 31.00—33,50.

Akcje.

Bank Polski 103,50—104,25. — Bank Dyskontowy 12,90. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 2,80. Bank Ziedn. Ziem Pol. 1.95 Bank Zw.Sp.Zarobk. 11.25, 11,45 Kijewski 0,26. Siła 105,00. Chodorów 109,00. Czersk 0,70 Gosławice 55,00 Cukier 4.40—4.45 Łazy ,—. Wysoka ,—. Nobel 3,30. Węgiel 92,00—90 00. Firlej —.— Cegielski 40.00 —45,00 Lilpop 22,50—20.25 Modrzejów 6.75. Norblin ,—. Ostrowiec 16,00 18.00, 16.50 Rudzki 1,66 1,55 Starachowice 2,75—2,81—2,79 Zieleniewski —.—. Zawiercie 30,00 Żyrardów 14,20 Haberbusch 96,00 Żegluga ,—. Spirytus 2,95—.— Borkowski 1,75—2.00. Bank Handlowy 5.50. Elektryczność 77.00. Częstocice 2.25—2,30. Parowóz 0,03 — 1.00— .—. Puls 7.10—7.30. Spiess 60,00——.—. Michałów 0.56 Ortwein 0.55. Spirytus 3.00—3.15.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 21 godz. 10 w.

Dolar amer. 8.92 i pół gr.
Bank Polski 103.00.
Cukier 4.40.
Węgiel 91.00.
Modrzejów 6.50.
Lilpop 22.00.
Ostrowiec 16.00.
Rudzki 1.57.
Starachowice 2.79.
Żyrardów 14.25.
Rubli 100 złotem 470.
Listy Zastawne złotowe bez zmiany.
Obroty średnie.

WYPADKI

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Za pomocą podrobionych kluczy dostali się złodzieje do mieszkania Aleksandry Braunowej, przy ul. Zielnej nr. 35 i skradli 700 dolarów, 3.000 zł. gotówką, tuzin łyżek i tuzin widelców srebrnych oraz etolę na lutrach. Poszkodowana oblicza straty ogółem na 14.000 złotych.

ZBIOROWE ZATRUCIE GAZEM.
2 trupy.

Przy ul. Ślepej nr. 12, na podwórzu przy murze z powodu silnego mrozu pękła rura gazowa. Gaz przez szczeliny w murze przedostał się do mieszkania zajmowanego przez małżonków Jamiołkowskich oraz sublokatorów ich, Konrackich i urzędniczkę Boską. Wczoraj około godz. 8 rano gdy z mieszkania powyższego nikt nie wychodził, przerażeni sąsiedzi zaczęli pukać. W odpowiedzi usłyszano tylko słabe jęki. Wobec tego wezwano policjanta i wtedy dopiero wywarzono drzwi. W mieszkaniu czuć było silną woń gazu świetlnego. Zaalarmowane niezwłocznie Pogotowie przybyło na miejsce wypadku. Lekarz stwierdził, że Tekla Jamiołkowska, lat 60 i mąż jej Juljan Jamiołkowski, lat 62, stolarz, nie dają oznak życia i mimo usilnych zabiegów lekarza i sąsiadów, małżonków nie zdołano uratować. — Nadto znaleziono zatrutych gazem pięć osób, a mianowicie: Józefę Konracką, dzieci jej: Zofję, Henryka i Genowefę, oraz Stanisławę Boską, lat 25, urzędniczkę. Lekarz, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, Konracką wraz z dziećmi doprowadził do przytomności i pozostawił na leczeniu w domu, zaś Boską nieprzytomną w stanie ciężkim przewiózł do szpitala św. Rocha.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W mieszkaniu własnem przy ul. Rozbrat nr. 5 targnęła się na życie przez otrucie się esencją octową 31-letnia Celina Lejbrand, buchalterka. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

— W bramie domu nr. 26 przy ul. Grzybowskiej napiła się esencji octowej 30-letnia Łaja Jarczakowa, bezrobotna, mieszkanka Słucka. Lekarz Pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił Jarczakową na miejscu.

WYPADEK PRZY PRACY.

W fabryce przy ul. Brühlowskiej nr. 16, robotnik, 36-letni Jan Lisowski (Wesoła nr. 76), podczas pracy, doznał poszarpania palców prawej ręki w maszynie. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala żydowskiego na Czystem.

ŚMIERĆ W KĄPIELI.

W łaźni „Pod blachą" przy ul. Dobrej nr. 91, po wyjściu z kąpieli zachorował nagle i stracił przytomność 57-letni Ludwik Zakrzewski, bez zajęcia, lokator przytułku noclegowego przy ul. Dzikiej nr. 62. Zarząd łaźni wezwał Pogotowie lecz przed przybyciem lekarza, Zakrzewski życie zakończył.

ŚMIERTELNE WYPADKI PRZEJECHANIA.

Na stacji Gołąbki wypadła z pociągu Katarzyna Łuczakowa (Wolska nr. 127), Ogólnie potłuczoną Łuczakową przewieziono nieprzytomną do szpitala w Błoniu, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła.

CZYJ TŁOMOK Z BIELIZNĄ.

Na rogu ul. Bielańskiej i Tłomackiego woźnica Franciszek Lisiecki (Ząbkowska nr. 21), znalazł tłomok z bielizną, który jest do odebrania w XIV komisarjacie p. p.

OFENSYWA ZŁODZIEJSKA W TRAMWAJACH.

Wobec panującego od kilku dni silnego mrozu, wszyscy niemal pasażerowie lokują się wewnątrz wagonów tramwajowych, z tego powodu panuje silny natłok. Korzystają z tego złodzieje i okradają niemiłosiernie bardziej nieostrożnych pasażerów. W ciągu ubiegłej doby zameldowano w policji o 3 znacznych kradzieżach w tramwajach.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM.

Przy zbiegu ul. Wileńskiej i Konopackiej samochód wydziału Zdrowia Publicznego nr. 18088 zderzył się z tramwajem linji nr. 18. Wypadku z ludźmi nie było. Skutkiem zderzenia, samochód został poważnie uszkodzony.

KREW NA WESELU.

W mieszkaniu Józefy Baralińskiej przy ul. Pańskiej nr. 29, podczas zabawy weselnej, wynikła bójka pomiędzy Stanisławem Jaworskim, sublokatorem Baralińskiej i Antonim Kochanym (Żelazna nr. 22). W wyniku bójki obaj odnieśli rany tłuczone głowy i twarzy. Poszwankowanych opatrzył dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

LOTERJA

Wczoraj w 11-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-ej loterji państwowej, ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. Nr. 70671.

10.000 zł. Nr. 78182.

Po 3.000 zł. Nr. 9160 40832 52603 63003 71734 78741.

Po 2.000 zł. Nr. 1167 10676 22094 29190 29439 43104 59438 64972.

Po 1.000 zł. Nr. 9254 14866 47666 62824 63464 63969 72904.

Po 600 zł. Nr. 24509 38737 47567 49117 58144 61510 66613.

Po 500 zł. Nr. 732 3722 4324 5139 7369 15066 16414 24979 37304 39691 40082 41784 43526 46932 48495 48495 49386 51482 57412 63076 64344 67850 73012 74497.

Po 400 zł. Nr. 1179 2905 2961 4665 8885 9767 11387 11415 11943 18733 19099 19996 22116 23362 25169 25685 29535 30027 36667 36909 36935 38767 40032 43010 45310 07587 55145 56565 57825 62479 63015 67294 69239 69787 70032 73453 73597 75035 77955 79260.

TEATR ŚWIETLNY

Filharmonja. — Panienka z protekcją. — Jej kaprys.

Filharmonja daje podwójny i bogaty program. 10-aktową sztukę z Ossi Osswalda i pięknym Willy Fritschem i 8-aktowy film z niezrównanym Kolinem w roli podwójnej.

Sztuka ta posiada wysoką wartość artystyczną, którą podnosi przedewszystkiem gra Kolina niezwykle głęboka i ciekawa. Gra on jednocześnie nędzarza-włóczęgę, a jednocześnie bogatego i bawiącego się don żuana, przebranego za włóczęgę.

Temat sztuki jest nie codzienny: nadchodzi zima i włóczęga, bez dachu nad głową marzy o dostaniu się do więzienia.., aby zdobyć dach nad głową. Dzięki kaprysowi pięknej kobiety, narzeczony jej, adwokat staje w jego obronie i włóczęga zostaje zwolniony przez policję. Idzie znów na włóczęgę, marząc, aby go zaaresztowano. Piękna pani przez kaprys każe narzeczonemu go odnaleźć. Ponieważ się to nie udaje, dowcipny adwokat przebiera za włóczęgę swego przyjaciela, bogatego pana. Piękna pani daje pseudo-biedakowi zajęcie u siebie w kuchni, nie przeczuwając, że rzekomy żebrak jest jej mężem, z którym się rozwiodła. Sztuka kończy się pogodzeniem się małżeństwa, wystrychnięciem na dudka zarozumiałego kandydata na 2-go męża i przyjęciem do służby rzeczywistego włóczęgi, który zostaje w międzyczasie odnaleziony.

Prześliczne widoki morza urozmaicają obraz, który jest przedziwną mieszaniną pięknej liryki i wybornego b. subtelnego humoru.

„Panienka z protekcją" jest filmem b. pospolitym, opisującym zawrotną karjerę pięknej tancerki, która wyrzeka się strojów, bogactwa i sławy dla miłości ukochanego człowieka. Na filmie to tak zwykle bywa.,. Ani zdjęć, ani sytuacji osobliwych, reżyserja b. słaba.

Ika.

Odczyt posła Antoniego Pączka. Staraniem Warsz. Org. Młodz. T. U. R. —

tow. pos. A. Pączek

wygłosi we wtorek, dnia 22 lutego w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro o godz. 7 min. 30 wiecz. odczyt p. t.: **„Skąd Państwo bierze i na co wydaje pieniądze".**

Wejście bezpłatne. Wstęp wolny dla wszystkich.

TRZY RODZINY W POLSCE ZGŁASZAJĄ PRETENSJE DO SPADKU Z PRZED 150 LAT.

Spadek wynosi kilka miljonów dolarów.

W czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych przed 150 laty emigrant z Polski, niejaki Chaim Salamon, pożyczył powstańcom 650 tysięcy dolarów.

Po uzyskaniu niepodległości przez Stany Zjednoczone hojny Salamon zmarł, nie zostawiając na miejscu żadnych spadkobierców. Od tego czasu upłynęło przeszło 150 lat. Procenty rosły i pożyczka dosięgła wielkiej sumy, obecnie kilku miljonów dolarów.

Rząd Stanów Zjednoczonych poszukuje w Polsce ewentualnych spadkobierców amerykańskiego patrjoty.

I oto znalazły się aż 3 rodziny, które zgłosiły pretensje do tego olbrzymiego spadku, a mianowicie: rodzina Salamonowiczów z Łodzi i Salamonów z Grodna a ostatnio — rodzina Salmonów z Wilna.

Właśnie ci wileńscy potomkowie twierdzą, że to w ich rodzinie przekazywano z pokolenia w pokolenie legendę o przedsiębiorczym Salamonie, który wywędrował przed 150 laty do Ameryki, dorabiając się tam olbrzymiej fortuny...



NAJSTARSZY CZŁOWIEK NA SWIECIE

Podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej miał 8 lat

Ostatni spis ludności w Rosji wykazał, że najstarszy dziś człowiek na świecie żyje w Rosji, w jednej ze wsi centralnych gubernji. Nazywa się Czatkowskij i liczy 145 lat, a więc urodził się w 1781 r. i ogląda już trzecie stulecie. Siły jednak opuszczają go już, z każdym dniem czuje się słabszy i niedołężnieje. Drugie miejsce w tym rekordzie długości życia ludzkiego zajmuje również Rosja, albowiem jedna z jej mieszkanek, Malarjewa, żyje już 131 lat, i prawdopodobnie umrze nie tak prędko, gdyż czuje się bardzo dobrze, jest rześka i zdrowa.

Są to zjawiska niezwykłe, szczególnie w Rosji, która przed kilku laty przechodziła okres najstraszniejszego głodu, jaki można sobie wyobrazić. Bolszewicki system gospodarki spowodował wówczas śmierć kilku mijonów ludzi w najokropniejszych głodowych męczarniach.

BARUCH SPINOZA



Znakomity filozof holenderski, 21 lutego r. b. przypadała 250-ta rocznica śmierci tego wielkiego filozofa.

SAMOZWAŃCZY „CHRYSTUS" W AMERYCE

Wilno—„Nowy Jeruzalem Chrześcijański"

Niedarmo nazywają Amerykę krajem wszelkich możliwości. Ostatnio ukazał się tam osobnik, który uważa siebie za Jezusa Chrystusa, króla Pokoju. Jakie jest jego właściwe nazwisko — niewiadomo. Prawdopodobnie jest to jakiś nieszkodliwy warjat, albo oszust, wyzyskujący zręcznie uczucia religijne, który napycha sobie kieszenie składkami i ofiarami naiwnych.

Ten to „Chrystus" napisał broszurę p. t. „Nota sprawy Wilna" i wydał w językach polskim i angielskim. Połknąwszy trochę luźnych historycznych wiadomości, plecie różne duby smalone m in. proponując, dla załatwienia żądania Litwy, co do Wileńszczyzny, by przechrzcić Wilno na... „Nowy Jeruzalem Chrześcijański". Okazuje się, że zatargi polityczne między poszczególnemi krajami dają się łatwo rozwiązywać. Np. Wilno — taka prosta rzecz, a nikt o tem jeszcze nie pomyślał!

POMOC OFIAROM TRZĘSIENIA ZIEMI W JUGOSŁAWJI



Ambulatorjum lekarskie, w którem udzielona jest pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Jugosławji.

Z sądów.

Nadużycia w inspektoracie szkolnym w Błoniu.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Dudy rozpatrywał przez kilka dni ostatnich sprawę nadużyć w inspektoracie szkolnym w powiecie Błońskim. Pod Sądem znaleźli się inspektor szkolny Marjan Lubelski i sekretarz inspektoratu Roman Gumpert. Nadużycia ich polegały na:

1) zaleganiu w wypłacie pensji nauczycielom i obracaniu pieniędzmi na swoją korzyść,

2) wypisywaniu podwójnych pensji dla nauczycieli i korzystaniu samemu z tej pensji,

3) wystawianiu fikcyjnych dopłat za godziny nadprogramowe.

Sąd skazał Lubelskiego na 2 lata więzienia, Gumperta na 1 rok więzienia.

I. K.

REWOLUCJA W PORTUGALJI



W Portugalji, jak donosiliśmy trwały znowu walki wewnętrzne. Zdjęcie nasze przedstawia wojska rządowe w rowie strzeleckim na ulicach Oporto.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA POLSKIE W HOCKEYU.

Zwycięstwa drużyn warszawskich.

Wczoraj rozpoczęły się w Zakopanem hockeyowe mistrzostwa Polski. W grupie I Warsz. Tow. Łyżw. pokonało P. K. Ł. (Poznań) w stos. 4:0 (2:0); W II grupie Pogoń pokonała Cracovię 3:0; Warszawski A. Z. S. zaś zdruzgotał drużynę Pogoni w rekordowym stosunku 15:0 (11:0); przyczem Tupalski i Adamowski zdobyli po 7 bramek.

Mecz towarzyski A. Z. S. komb. — P. K. Ł. 6:0.

Dziś, we wtorek finał A. Z. S. — W. T. Ł.; o trzecie miejsce spotkają się Pogoń i P. K. Ł. (Poznań).

DRUŻYNA SIATKÓWKI K. S. POLONIA ZWYCIĘŻA W ŁODZI.

Łódź, 21 lutego. W dniu wczorajszym odbył się mecz piłki siatkowej pomiędzy drużyną warszawskiej Polonii a mistrzem łódzkich szkół średnich „Oświatą". Pierwszą serję wygrała Polonia 15:9, drugą wygrali Łodzianie 15:10, a w trzeciej zasłużone zwycięstwo przypadło gościom po ciężkiej walce o jeden punkt 15:14. Ogólnie zatem wygrywa Polonia 2:1, a szczegółowo 40:38. Najlepszy w Polonji Dygas. Sędzia p. Robakowski. Widzów 300 osób.

SANECZKI W AGRYKOLI.

Zawody saneczkowe na „Ślimaku" (dystans 270 mtr.) organizowane przez komendę harcerskiej chorągwi stołecznej dały następujące wyniki: zawody dwójek: 1) Rubinowski — Goethel (20 dr.) 41.8, 2) Zyskowski — Fetenetz (1 dr.) 42.4. Startuje 22 drużyny. W konkurencji drużynowej mistrzostwo chorągwi stołecznej zdobyła 1 drużyna harc. (30 pkt.) przed 6 drużyną harc. (23 pkt.) i 20 druż. harc. (12 pkt.).

KOSZYKÓWKA W STOLICY.

W hali parku Sobieskiego rozegrano dwa mecze piłki koszykowej: Varsovia II — Zieloni 40:0, oraz YMCA — Varsovia komb. (z drugiej i trzeciej drużyny) 21:15.

MECZ PIŁKARSKI WARSZAWA — POZNAŃ.

Doroczny mecz piłkarski Warszawa — Poznań o puhar przechodni „Gazety Porannej Warszawskiej" odbędzie się w dniu 24 kwietnia w Poznaniu. Dotychczasowe wyniki: 2:0 (dla Poznania), 1:0 (dla Warszawy), 3:1 (dla Poznania).

Z teatrów świetlnych.

Kino „Apollo". „Ben Hur".

Kino Stylowy. „Spowiedź Królowej" z Alice Terry i L. Stonem, oraz 2 farsy.

Filharmonja — Panienka z protekcją z Ossi Oswaldą i Willy Fritschem i „Jej Kaprys" z M. Kolinem.

Kino Palace. „Nowoczesna Dubarry".

Kino Wodewil. „Droga do przeszłości".

Kino „Splendid". „Ben Hur".

„Pan" i „Corso" — Krzyżowa droga białych niewolnic.

Kinematograf Miejski. „Kapitan z Nancy B."

Colosseum — „Bez ślubu" z Giną Palerme.

OPANCERZONE KONIE



W celu ochrony koni, używanych w Hiszpanji w walce byków, zaopatrzono je w pancerze z grubej skóry.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Eugenjusz Onegin"

Narodowy
o 8-ej „Zbójcy"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Onegin".

Jutro, staraniem Koła Kulturalno - Oświatowego Pracowników I-go Inspektoratu Policji Państwowej, „Carmen".

„Beatryks Cenci" po cenach zniżonych. Celem jaknajszerszej popularyzacji nowej opery Ludomira Różyckiego „Beatryks Cenci" dyrekcja Opery postanowiła dać pojutrze, we czwartek wieczór, przedstawienie tego utworu po cenach zniżonych.

Teatr Narodowy. Dwa ostatnie przedstawienia „Zbójców" dane będą po cenach zniżonych.

Teatr Letni. Codziennie „W rajskim ogrodzie".

Teatr Polski. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Cara Pawła I".

W czwartek premjera de Flersa i de Caillaveta „Święty Gaj".

Teatr Mały: „Jedyny ratunek".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Potasz i Perlmutter".

Teatr Messal - Niewiarowskiej. „Księżna cyrkówka".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Trędowata".

Teatr Fredry: „Iwonka".

Teatr Zjednoczonych: „Pod kołderką".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie wielka rewja aktualna pod tytułem „No to chodź pan" z udziałem całego zespołu.

Od dziś dyrekcja zniżyła na stałe ceny biletów o 25 proc. w myśl wyrażanych częstokroć przez publiczność życzeń. Jednocześnie skasowane zostaną bilety zniżkowe Komisji Międzyzwiązkowej.

Teatr „Perskie Oko". We wtorek, dn. 22 b. m., ukaże się retrospekcyjna rewja p.t. „Adju Fruziu", mająca symbolizować pożegnanie karnawału.

Teatr Olimpja. Codziennie program p. t. „A właśnie w nocy".

Teatr „Eldorado". Dziś i codziennie operetka „Cnotliwy Guwerner" z udziałem całego zespołu.

Teatr Rozmaitości „Mignon" (Marszałkowska 81b). Dziś i dni następnych rewja p. t. „Figle karnawału".

Szopka „Cyrulika". Codziennie w sali Dużej Ziemiańskiej dwa przedstawienia Szopki „Cyrulika Warszawskiego" o godz. 8.15 i 10-ej wiecz. Bilety u Chodowieckiego, Krak Przedmieście 9 i w Dużej Ziemiańskiej.

Ukraiński Chór w Warszawie. W czwartek dnia 24 i w piątek dnia 25 b. m. odbędą się w sali Konserwatorjum dwa występy chóru ukraińskiego. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedm. 9.

Sekcja im. Moniuszki przystępuje do organizowania szeregu koncertów popularnych. Pierwszy koncert odbędzie się w sali Konserwatorjum w dn. 27 b. m. o godz. 4.30 popoł.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.